N-r 244 Sobota 17 (30) września 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| Prenumerata: | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



# O kulturę na Rusi.

I.

W ostatnim zeszycie miesięcznika „Russkaja Myśl" znajdujemy bardzo interesujący artykuł o „ziemstwie i stosunkach narodowościowych w kraju południowo zachodnim".

Autor, artykułu, p. Starosielskij, powołując się na znajomość warunków życia na Rusi, szczególniej na Wołyniu i Podolu probuje określić, jakie znaczenie kulturalne dla kraju będzie miało nowe ziemstwo, na terenie którego nastąpi niewątpliwie starcie kultury rosyjskiej z polską i znajdującą się dopiero w zarodku, t. zw. „ukraińską".

Autor jakkolwiek reprezentuje w tych swoich badaniach stosunków narodowościościowych kulturę rosyjską, zdaje się rezygnować z jej wpływów na rzecz kultury małoruskiej. Przynajmniej w zdobycze kulturalne rosyjskie niebardzo wierzy.

Kulturę polską uważa p. Starosielskij za mniej niebezpiecznego współzawodnika, zdaniem jego bowiem niepowodzenie powstania 63 roku w kraju zachodnim dowiodło, że kultura polska posiada bardzo słabe podstawy w tym kraju.

A zaraz po powstaniu zabiera się rząd do stanowczego jej tępienia zapomocą praw wyjątkowych i ograniczeń, co też kulturę polską w znacznym stopniu osłabia.

Czy jednak równorzędnie utrwala się w kraju kultura rosyjska, o co rządowi a także współczesnym publicystom rosyjskim z Samarinem na czele chodziło?

To jest kwestya, zdaniem p. Starosielskiego, wątpliwa.

Już w roku 1865 zaczyna się zasadzanie kultury rosyjskiej w „uspokojonym" kraju. Hr. Bludowa zakłada w Ostrogu bractwo imienia św. Cyryla i Metodego, przy którem powstaje szkoła elementarna i szkoła średnia dla dziewczynek, biblioteka, lecznica, apteka i schronisko dla pielgrzymów, podążających ze wschodu do Poczajowa.

Podobne bractwa powstają i w innych miastach; posiadają one biblioteki, szkoły parafialne i zakłady dobroczynne; urządzają czytania religijno-umoralniające i pogadanki. Atoli działalność filantropijna przeważa w tych bractwach — szkoły zjawiają się znacznie później.

Bractwa miały za zadanie połączenie w rosyjskiej pracy kulturalnej duchowieństwa prawosławnego i mieszczaństwa rosyjskiego, wszakże zadania tego nie spełniły.

Duchowieństwo było rozsiane po kraju, bierne, bez inicyatywy, zresztą jako siła kulturalna rosyjska, słabe, związane z miejscową ludnością, mówiące po małorusku...

Mieszczaństwo składało się z najuboższej warstwy ludności—drobnych rzemieślników, rybaków, co najwyżej handlarzy świń i nie reprezentowało właściwie żadnej siły.

Inteligencyę w bractwach tworzyła miejscowa warstwa urzędnicza. Należąc jednak do bractw z obowiązku, przeważna część, jeśli nie wszyscy urzędnicy, uważała bractwa za teren zwykłej działalności dobroczynnej, nie zwracając bynajmniej uwagi na ich znaczenie kulturalne. W rezultacie więc praca bractw, walczących w dodatku stale z brakiem funduszów, nie dała żadnych prawie wyników.

Średnia szkoła rosyjska, zdaniem p. Starosielskiego, dla kultury rosyjskiej zrobiła także nie wiele. Obsługując napływowy żywioł urzędniczy i wojskowy, dalej polaków i żydów i, nie mając ścisłego związku z ludnością rdzenną, szkoła ta posiada małe znaczenie, jako rozsadnik kulturalny rosyjski. P. Starosielskij uważa, iż robi ona coś niecoś wśród żydów i czechów, zaznajamia (!) z kulturą rosyjską polaków, ale z ludem małoruskim nic jej nie wiąże.

Szkoły elementarne są fatalnie zorganizowane. Mogłyby one być najważniejszym czynnikiem kulturalnym rosyjskim, gdyby na przeszkodzie nie stał—język małoruski ludu, który naukę utrudnia, a ustępując na czas szkolny językowi rosyjskiemu po wyjściu ze szkoły powraca i każe zapomnieć o języku rosyjskim.

W ten sposób zdobycze kultury rosyjskiej są powierzchowne i nikłe.

Uważa też p. Starosielskij, że dla ideowej pracy rosyjskiej jest w tym kraju olbrzymie pole, szczególniej na polu szkolnictwa i osobliwie dziś, kiedy sprawy szkolnictwa zależeć będą od ciał samorządnych.

Jest tu jednak grunt do starć narodowych, ideowych i religijnych. Atoli, zdaniem p. Starosielskiego, „określać sposoby zadość uczynienia najważniejszym potrzebom kulturalnym kraju będzie opinia publiczna, która jako wynik walki istniejących w kraju różnych narodowości i religii, będzie się formowała niewątpliwie w drodze wzajemnych ustępstw i kompromisów". Zwyciężać zaś będą, jak przypuszcza p. Starosielskij, żywioły najszczersze i najbardziej idealistyczne.

Obliczając w dalszym ciągu siły kultury rosyjskiej na Rusi zastanawia się p. Starosielskij nad cyframi i zestawieniami, robionemi z racyi wprowadzenia nowych ziemstw. W większej własności ziemskiej przewaga żywiołu rosyjskiego jest bezsprzeczna, a to z powodu działania w ciągu tylu lat praw wyjątkowych i przechodzenia ziemi z rąk polskich w rosyjskie. Gorzej jest z drobną własnością ziemską.

Jakkolwiek obliczenia wykazują olbrzymią przewagę drobnych właścicieli „rosyan" nad polakami (27.724 na 6,362), wszakże tę właśnie rosyjskość drobnej własności p. Starosielskij mocno kwestyonyje. Twierdzi on mianowicie, że warstwa ta składa się z duchownych, wzbogaconych na dobrych parafiach, komisarzy policyjnych, uriadników i pisarzów gminnych, wreszcie bogaczy włościan, i ogromnej ilości włościan którzy nabyli przy pośrednictwie banków znaczniejsze kawałki ziemi i że warstwa ta jest w znacznej większości małorosyjska, że poza tem zaliczono tu i czechów prawosławnych, że więc o „rosyjskości" tej warstwy nie może być nawet mowy.

Tembardziej nie może być mowy o znaczeniu tej warstwy jako siły kulturalnej. Trzeba tedy opierać wszelkie nadzieje na większych posiadaczach ziemskich.

A tymczasem...

Przytaczamy tu dłuższy ustęp z artykułu p. Starosielskiego — ocenę znaczenia żywiołu polskiego na kresach. Jest w tej ocenie pewna sprzeczność z założeniem autora, który twierdzi na początku, że kultura polska nie jest niebezpiecznym współzawodnikiem na Rusi. Autor przyjmuje prawdopodobnie za podstawę swych spekulacyi trwałość i niezmienność praw wyjątkowych dla kultury polskiej na Rusi.

„Niestałej — pisze p. Starosielskij — bardzo różnolitej w swym kulturalnym i narodowościowym składzie grupie rosyan (według urzędowej terminologii) właściciele ziemskich przeciwstawia się mniej liczna, ale kulturalnie bardziej jednolita, bardzo wyrobiona, silnie uspołeczniona i uświadomiona narodowo grupa właścicieli ziemskich polaków. Ludzie doskonale znający warunki życia miejscowego, wyborni gospodarze, mocno trzymający się ziemi, pełni poczucia własnej godności i niezależności od administracyi, odzwyczajeni siłą rzeczy od biurokratycznej działalności państwowej, przywiązani do wsi i życia rolniczego, wielcy konserwatyści i—po roku 1863—ostrożni politycy, właściciele ziemscy polacy są znakomitym materyałem dla samorządu ziemskiego, który taktyczny i przewidujący rząd mógłby wykorzystać z wielkim pożytkiem dla państwa i dla kraju.

„Stanowiąc tylko wyższą warstwę ludności, odosobnieni od głównego jej jądra z powodu różnic społecznych, narodowych i religijnych, polacy mogliby być rozumną i sprawiedliwą polityką przywiązani do władzy, o ile widzieliby w niej obronę przed zagrażającymi ich istnieniu obcoplemiennymi przeciwnikami, włościaństwem i kapitałem żydowskim.

„A tymczasem twórcy i inspiratorowie wprowadzonego ziemstwa, zaprzątnięci myślą o należytem zabezpieczeniu interesów ludności rosyjskiej, której składu i różnic wewnętrznych nie oceniają i nie rozumieją, wpadli w stosunku do polaków w ostateczność.

„Faktycznie polacy są zupełnie usunięci od wszelkiej roli kierowniczej w ziemstwie i skazani na rolę stałej, nieodpowiedzialnej opozycyi, opozycyi wobec państwa, wobec narodu rosyjskiego i kultury rosyjskiej.

„Nie mając możności sami dokonania czegokolwiek, polacy będą wszędzie szukali sojuszników, będą popierali wszelki prąd wrogi dla istniejącej władzy państwowej, a nawet będą go rozpalali.

„Rząd w odpowiedzi będzie jeszcze powiększał ucisk i prześladowanie swych przeciwników. I w takiej atmosferze wzajemnej nienawiści i szczucia narodowościowego będzie się dokonywał rozwój kulturalny kraju, będzie się wychowywał młody małoruski, czy też, jak go częściej mianują, ukraiński ruch".

(s.)

# Nowe książki.

— *„Listy miłosne Maryanny Alcoforado"*. Tłómaczenie i wstęp St. Przybyszewskiego. Lwów. Nakład księgarni I. Maniszewskiego. Warszawa. E. Wende i S-ka (T. Hiż i A. Turkułł). 1911.

W przepysznem tłómaczeniu St. Przybyszewskiego, poprzedzone napisanym przez niego wstępem, wyszły słynne Listy miłosne Maryanny Alcoforado.

Po raz pierwszy ukazały się one w r. 1669 w Paryżu u Claude Bobin'a z objaśnieniem, że są tłómaczone na język francuski z portugalskiego i że były pisane do kawalera wysokiego stanu przez osobę nieznaną.

Jak się później okazało, bohaterem listów był marszałek Francyi markiz de Chamilly, a autorka nosiła miano Maryanny d'Alcoforado.

— *„Pieśni Ossyana"* w przekładzie Seweryna Goszczyńskiego. Wydanie poprawione pod redakcyą Zygmunta Wasilewskiego. Lwów 1911. Nakład Towarzystwa Wydawniczego. Warszawa. E. Wende i S-ka (T. Hiż i A. Turkułł).

Panu Zygmuntowi Wasilewskiemu, staraniem którego wychodzi obecnie pełne wydanie poezyi Seweryna Goszczyńskiego, zawdzięczamy i „Pieśni Ossyanowe", świeżo wydane we Lwowie.

Kaledończycy, przodkowie dzisiejszych szkotów, ziomkowie Ossyana, byli szczepem Celtów a z Galii wyszli. Osiedli naprzód brzegi Brytanii, sąsiedzkie stałemu lądowi; z czasem posunęli się do Szkocyi, nakoniec do Irlandyi się rozszerzyli. Wojowniczy ten, burzliwy a hartowny naród, dzielił się na pokolenia (klany) pod teokratycznem panowaniem druidów i wybieranego (na wypadek wojny) przez nich naczelnego wodza Fer-Gubreta pozostające. ..

Po upadku pokonanych przez Fer-Gubretów druidów wystąpili uczniowie ich, bardowie, jako nadworni poeci królów i magnateryi. A najsłynniejszym z nich był Ossyan, syn Fingala, króla Marvenu, którego pieśni przetrwały 14 wieków już to w podaniach ludu szkockiego, już to w starych rękopisach, dopóki Macpherson, nauczyciel w domu Grahamów, nie zajął się ich zebraniem. Nie poprzestając na rękopisach, odbył on w r. 1760 i 1761 podróż do północnej Szkocyi oraz przyległych wysp i zebrane zabytki pieśni Ossyana ogłosił w prasie angielskiej.

Polskiego przekładu tych pieśni dokonał Goszczyński w r. 1832 w Mikołajowicach pod Tarnowem w domu pp. Tetmajerów. Pomagali mu w pracy Józef Tetmajer i Szumiński, wołynianin, umiejący po angielsku, a mieszkający podówczas w Tarnowie.

# Z Wilna.

*14-go września.*

Sądząc z dotychczasowego przebiegu sprawy zdaje się, że tylko jedna szkoła średnia w Wilnie, będzie miała komitet rodzicielski, a to dzięki energii grupy rodziców polaków, którzy nie tylko sami jeździli, namawiając i zwołując wszystkich do przybycia na dzień oznaczony na wybory, ale roztoczyli taką energię w chwili wyboru, że zdołali opieszałych, a nawet chorych ojców, pociągnąć od osobistych interesów i prawie gwałtem przywieźli ich na zebranie, pilnując by w każdej klasie była wymagana liczba przedstawicieli, i oto ku zadowoleniu rodziców wszystkich narodowości, szkoła Winogradowa męska, posiada komitet rodzicielski, na prezesa wybrano generała Antonowicza z powodu usunięcia się dawnego prezesa, a na wiceprezesa jednogłośnie wybrano d-ra Witolda Węsławskiego, ktory tę godność w szkole Winogradowa piastuje od czasów powstania komitetu rodzicielskiego.

W innych szkołach opieszałość rodziców niema granic, pomimo ciągłych nawoływań w gazetach na zgromadzenia wyborcze, zamiast paruset osób zjawia się kilkanaście.

W Radzie miejskiej, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie dla zatwierdzenia warunków umowy z inżynierem warszawskim Szenfeldem, co do robót kanalizacyjnych i wodociągowych. „Wilenskij Wiestnik" nie zaniedbał naturalnie okazyi, do napaści na radę miejską, że na kierownika robót wybrała polaka. Rada miejska jednogłośnie orzekła, że przy przyjmowaniu niższej kategoryi pracowników, z pierwszeństwa korzystać będą ludzie miejscowi bez różnicy narodowości i wyznania.

Miejska komisya oświatowa na ostatniem posiedzeniu omawiała sprawę uczczenia jubileuszu Romanowych i uznała za najodpowiedniejszą formę upamiętnienia wypadku historycznego — założenie w Wilnie uniwersytetu pod nazwą „Cesarskiego Romanowskiego". W tym celu miasto powinno ofiarować plac obejmujący 10 dziesięcin. Na budowę gmachu i urządzenia wewnętrzne potrzeba około miliona rubli.

Ukończoną została sprawa adwokata Klotta, redaktora tygodnika „Nowe Życie", oskarżonego o przestępstwo wskutek zamieszczenia sprawozdania z międzynarodowego kongresu socyalistycznego; świetnie bronił oskarżonego mecenas Wróblewski i zapadł wyrok zapłacenia 200 rb. kary, „Nowe Życie" jednak zamknięte zostało.

Prasa litewska wzbogaci się jeszcze o jedno pismo. Będzie to miesięcznik „Bendwija" poświęcony kooperacyi i sprawom drobnego kredytu. Otrzymał na to pismo koncesyę pomocnik adw. przysięgłego Michał Sleziewicz, wychodzić będzie kosztem literackiej spółki wydawniczej, ale pod redakcyą prezesa wileńskiego T-wa spółdzielczego i redaktora miesięcznika „Życie Spółdzielcze"—p. Sklennika.

Z „Wil. Wiestnika" dowiadujemy się ciekawych rzeczy o rozpoczętej już przez grodzieńskie sofijskie bractwo prawosławne agitacyi przedwyborczej do IV Dumy. Kieruje tą akcyą miejscowy biskup prawosławny Michaił. W lecie odbył się zjazd delegatów od duchowieństwa prawosławnego z gub. grodzieńskiej, którym udzielono wskazówek, w jaki sposób pracę prowadzić mają.

Niezależnie od bractwa „związek nacyonalistyczny" rozpoczął agitacyę przedwyborczą, nie solidaryzując się nawet z działalnością bractwa.

Ciekawy będzie wynik wyborów przy takiem rozdwojeniu sił.

Z Mińska donoszą, że prokurator sądu okręgu mińskiego, rozkazał policmajstrowi mińskiemu, zebrać wiadomości o żydach, używających imion chrześcijańskich, aby ich pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

„Minskoje Słowo" ochoczo wzięło na siebie obowiązki policmajstra i zwróciło się do swych czytelników z prośbą o donoszenie redakcyi o każdym takim wypadku, szczególniej gdy w grę wchodzą: lekarze, dentyści, adwokaci przysięgli i prywatni i t. p.

Wicegubernator skazał w drodze administracyjnej redaktora „Mins. Słowo" na 300 rb. kary lub 2 miesiące aresztu za artykuły, dyskredytujące w oczach publiczności naczelnika kancelaryi gubernatora, a zarazem redaktora „Minsk. Wied."

Ufny w swe siły p. Skrynczenko wysłał do Petersburga depeszę ze skargą z powodu spadłej nań kary.

Bardzo było ciekawe w Wołkowysku ogólne zebranie Tow. rolniczego, ogromna ilość referatów zainteresowała bardzo licznie zebranych członków. Między innymi hr. Józef Miączyński, mówił wyczerpująco o sadzeniu kartofli, potępiając ogólnie przyjęty na Litwie system, krajania kartofli do sadzenia.

Pp. Czyż i Sieńkowski inżynierowie elektrotechnicy przybyli z Warszawy, zapoznawali miejscowych ziemian z zastosowaniem elektryczności do rolnictwa. P. Chodnikiewicz, dy-

rektor związku obór, który powstał niedawno w okolicy, zwracał uwagę słuchaczy na brak planu w chowie bydła, co wpływa na małą wydajność mleka.

Po ożywionych dysputach, obrady Towarzystwa zakończyły się zatwierdzeniem ustawy bibliotecznej; bibliotekę w tym roku Towarzystwo tworzyć zaczęło. Powstała też w Wołkowysku „Gazeta Ogłoszeń“ niezmiernie tania, usuwająca potrzebę pośrednictwa prywatnego, najczęściej żydowskiego. Ogłoszenia miały być w języku rosyjskim, polskim, francuskim i niemieckiem. Na to jednak nie zgodził się gubernator grodzieński i ogłoszenia są tylko w języku rosyjskim. Trudno zgadnąć jakich, niebezpieczeństw się dopatrywał w kilkujęzycznych ogłoszeniach.

Wystawa Szawelska należy już do przeszłości, słabszą była o wiele od przeszłorocznej, mniej zainteresowała tak sfery ziemiańskie jak włościańskie. Podzielona była na 10 działów, najwspanialej przedstawiał się oddział I— konie, których było 104. We wszystkich działach rozdano wiele nagród i po balu ziemiańskim, rozjechano się, tworząc projekta na urządzenie wystawy w Poniewieżu.

Wystawa w Bychowie, z wielkim kosztem urządzona, uroczy przedstawiała widok dzięki cudownemu położeniu terenu wystawy. Małą była ilość wystawców i to . głównie byli wystawcy z grona większych właścicieli, gospodarstwa średnie i małe, nader słabo były reprezentowane. Korzystnie predstawiał się skład maszyn i narzędzi Bychowskiego Tow. rolniczego.

Podczas wystawy miały być przedstawienia „kabaretu artystycznego“ w którym brały udział osoby przybyłe nietylko z Wilna, ale z Warszawy, Krakowa.

Ponieważ zjazd był nieliczny i komitet zląkł się o powodzenie imprezy, więc zerwano umowę, przerywając pierwsze przedstawienie, motywując tem, że odbywało się ono tylko w języku polskim. Co myśleć o takim takcie?

E. W.

## Spółki zarobkowe.

Zarząd Spółek zarobkowych w Poznańskiem i Prusach Zachod. ogłasza sprawozdanie za rok 1910, które świadczy o dalszym, nadzwyczajnie pomyślnym rozwoju tych polskich instytucyi finansowych. Zestawienie cyfr, bilansów z roku 1910 i 1909 wykazuje przyrost pod każdym względem. Liczba spółek wzrosła z 248 na 265 (+ 17); liczba członków z 116,849 na 125,108 (+ 8,259); suma udziałów wykazuje plus, wynoszące 1,875,434.89 mk., gdyż przyrosły one z 21,999,831.63 marek na 23,786,266,62 mk.; wzmogła się suma złożonych oszczędności z 177,333,297.25 marek na 204,612,828.51 marek (+ 27,279,531.26 marek); kapitały własne spółek (fundusze rezerwowe) wzrosły z 10,829,145.10 marek na 12,318,906 07 marek (+ 1,426,760.97 marek); pożyczek wekslowych wreszcie udzieliły spółki o 30,614,009.75 marek więcej, niż w roku poprzednim (w roku 1909 marek 177,413,642.56; w r. 1910 marek 208,027,652.31).

Z 18 nowoprzyjętych do związku spółek jest 6 typu Banków ludowych, 7 „Rolników“, 4 spółki ziemskie, oraz jedna spółka zarobkowa p. n. „Pracownia sukien w Poznaniu“. Ubył ze Związku Bank ludowy w Jabłonowie w Prusach Zachodnich, zlikwidowany dla braku ludzi, odpowiednich do prowadzenia spółki.

Tymczasem powstało 20 nowych spółek, które są kandydatkami do związku. Jako istniejące poza Związkiem, a używające przy załatwianiu interesów polskiego języka, wylicza sprawozdanie 24 spółki.

Z ogólnej liczby 265 spółek, należących do Związku, jest 175 z nieograniczoną poręką, a 90 (w tem 50 Rolników) z poręką ograniczoną. Na W. Ks. Poznańskie przypada spółek 191, a na Prusy Zachodnie 74. Spółek pożyczkowych (Banków ludowych), liczy Związek 185, rolników 50, spółek ziemskich 19, kupców 4, spółek różnych 7. 58 spółek ma swą siedzibę po wsiach, a mianowicie: 30 w Prusach Zachodnich, a 28 w W. Ks. Poznańskim.

W końcu sprawozdania podniesiono, iż wzrosła także liczba deponentów. Sprawozdanie ostatnie mówi bowiem o 175,866 deponentach, podczas, gdy w poprzednim znajdujemy ich tylko 156,857.

Wreszcie podajemy najważniejsze cyfry budżetu, w zestawieniu z cyframi sprawozdania zeszłorocznego. Ogólny obrót podniósł się w porównaniu do r. 1909 z 606,866,080 marek 23 fenigów na marek 637,682,664.58. Bilans' wykazuje w aktywach i pasywach sumę 45 537,216.85 marek. Z sumy tej przypada na kapitał zakładowy 6 milionów marek, na fundusze rezerwowe i specyalne 1,347,875 marek, na depozyty 32,862,840 marek, na pożyczki wekslowe, rachunki bieżące i hipoteczne 32,963.509 marek.

## Pojednanie.

Jak wiadomo w ostatnim roku pracy prawodawczej w Dumie stosunki październikowców z nacyonalistami nieco się rozluźniły.

Po śmierci Stołypina pojawiły się pogłoski, że październikowcy zawarli ponownie ściślejszy sojusz z nacyonalistami w celu kontynuowania nacyonalistycznej polityki zmarłego premiera.

W tej kwestyi zabiera głos sprawozdawca „Rieczi“, zapewniając, że jednak do formalnego porozumienia pomiędzy październikowcami a nacyonalistami nie doszło, jakkolwiek była mowa o zgodnem działaniu w Dumie obu stronnictw.

Podobno inicyatywa porozumienia wyszła od Bałaszowa, prezesa frakcyi nacyonalistów, który podczas bytności w Kijowie odwiedził prezydenta Dumy Rodziankę i naradzał się z nim w tej kwestyi. Bałaszow oznajmił Rodziance, że w obecnej chwili nie może być mowy o zmianie polityki Stołypina i że nacyonaliści wytężą wszystkie siły na to, aby prowadzić w Dumie jego politykę i nadal.

Przy wymianie zdań wyjaśniło się, że obecni u Rodzianki październikowcy z Guczkowem na czele podzielają zdanie nacyonalistów, uważając, iż w chwili obecnej niezbędne jest zjednoczenie wszystkich partyi umiarkowanych w celu energicznej walki z rewolucyą.

Po tych rokowaniach przedwstępnych toczyły się one nadal pomiędzy Bałaszowem a Guczkowem, bez konkretnego jednak wyniku, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe wobec tego, iż nie wiadomo, jak się wypowie cała frakcya październikowców, której członkowie w większości są nieobecni w Petersburgu.

„Riecz“ uważa za objaw symptomatyczny porozumienia nieformalnego, tem nie mniej zupełnie zdecydowanego to, że niedawno na członka rady nowootwartego w Ekaterynosławiu oddziału wszechrosyjskiego związku nacyonalistów obrano jednogłośnie Rodziankę, jednego z leaderów związku 17 października.

W tej samej sprawie pisze październikowy „Gołos Moskwy“:

„W rozmowach wyjaśniło się, że sprawa norodowego umocnienia Rosyi, której tak dalece był oddany zmarły Stołypin, jest jednakowo droga dla obu partyi i stanowi główną treść ich zadań politycznych.

„Różnic zasadniczych, a tembardziej przeciwieństwa pomiędzy niemi niema; dzielą je tylko kwestye taktyczne, a nie zasadnicze.

„W ten sposób grunt do dalszej zgodnej pracy politycznej jest zupełnie przygotowany“.

## Kuryerek Odeski.

□ **Tolerancya religijna.** Proboszcz odeskiego nowego kościoła ks. Adam Dubiszewski znalazł się pod sądem za udzielenie ślubu p. Blichewiczowi, wyznania katolickiego, z Maryą P., prawosławną, ale poddaną turecką. Ksiądz D. tłómaczył się, iż sądził, że cyrkularze interpretujące prawo o tolerancyi religijnej tyczą się tylko osób prawosławnych, poddanych rosyjskich, lecz nie dotyczą poddanych tureckich, zaś Marya P. przedstawiła świadectwo konsula tureckiego, iż nie jest zaślubioną. Nadto, na parę tygodni przed ślubem przyjęła katolicyzm, o czem nie zrobiono zapisu w księgach kościelnych, odkładając to na potem, gdyż przyjęcie katolick. wyznania polegało na tem, iż została dopuszczoną po spowiedzi do udzielenia jej komunii św. Prokurator Milcaut dowodził, iż ponieważ przejście na katolicyzm nie było formalnie dokonane, więc Marya P. pozostawała prawosławną i wina księdza D. jest najzupełniej udowodniona. Po zbadaniu świadków sąd okręgowy odeski skazał księdza na zapłacenie grzywny w sumie 25 rb. (z zamianą na areszt tygodniowy), oraz na usunięcie od pełnienia obowiązków na 3 miesiące.

□ **Ks. Józef Szejner** (polak) został mianowany proboszczem nowego kościoła w Odesie

□ **„Związkowcy“ odescy** obradowali na tłumnym wiecu nad kwestyą połączenia się wszystkich odeskich monarchistów pod jednym sztandarem. Wypowiedziano wiele mów, dających się streścić w ten sposób, że „dla połączenia się i jedności rzeczą niezbędną jest oddzielić monarchistów szczerych, rzeczywistych, od monarchistów o wilczej skórze, którzy przykleili się nie dla pracy ideowej dla dobra kraju, oraz że głównym dowódcą wszystkich monarchistów w Odesie ma być jedna osoba“.

Zaprojektowano podzielić członków na „trzy drużyny“: 1) oświatową, 2) robotniczą i 3) organizacyjno-monarchiczną.

Po opracowaniu szczegółów projektu, takowy będzie roztrząsany na nowym wiecu.

Wobec śmierci Stołypina postanowiono rozważyć sprawę oczyszczenia Kijowa od żydów i po opracowaniu projektów zwrócić się z tem do zarządu miejskiego w Kijowie i kijowskich związkowców w celu podjęcia wspólnej akcyi.

„Związek ludzi rosyjskich“ opracowane przez związkowców projekty uznał za niewykonalne.

### KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Komitet rodzicielski w Żytomierzu.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie rodziców uczniów I-go gimnazyum żytomierskiego. Na zebranie stawiło się 250 osób, co czyniło zadość wymaganiom przepisów. Powołano komitet rodzicielski, składający sia z 51 członków. Prezesem komitetu obrany został p. K. Terlecki, jego zastępcą p. Kalinowski.

Dyrektor gimnazyum, p. Czechłatow polecił uwadze zgromadzonych rodziców istniejące przy gimnazyum „Towarzystwo niesienia pomocy niezamożnym uczniom“. To też odrazu na zebraniu zapisało się do pomienionego T-wa 11-tu członków.

Pozatem zebrani złożyli do komitetu rodzicielskiego 70 rb. na zaspokajanie potrzeb uczniów.

— **Szkoła „uriadników“ policyjnych.** W dn. 1 października zostanie otwarta w Żytomierzu szkoła t. zw. „uriadników“ policyjnych. W tym celu z polecenia gubernatora wołyńskiego z każdego powiatu zostanie wydelegowanych na naukę do tej szkoły po 2 najbardziej zdolnych i wykwalifikowanych strażników policyjnych.

— **Nowe stypendya** Z powodu ustąpienia p. A. Ejlera ze stanowiska gubernatora podolskiego rada miejska Kamieńca uchwaliła utworzyć 7 stypendyów imienia A. Ejlera przy szkołach kamienieckich: 5 stypendyów przy 2-klasowej szkole miejskiej, 1 stypendyum przy 8-klasowej szkole technicznej oraz 1 przy gimnazyum żeńskiem.

— **Epidemie wśród bydła.** W gubernii podolskiej zaregestrowano do dnia 15 sierpnia 2,688 wypadków jaszczuru, 17 wypadków karbunkułu i 7 wypadków nosacizny.

— **Wystawa rolnicza włościańska w Niemirowie.** Jak donosi korespondent „Rady“ otwarta w dn. 11-go września wystawa rolniczo-włościańska w Niemirowie już od pierwszego dnia udowodniła, że wystawy takie coraz bardziej interesowują włościan i stają się dla nich zrozumiałemi i dostępnemi. Na wystawie w Niemirowie reprezentowane są działy: bydła. ogrodnictwa, sadownictwa. narzędzi rolniczych oraz wyrobów włościańskich W tym ostatnim dziale wyróżniały się artystycznem wykonaniem kilimy włościan wsi Czuków i Perepełycze. Nie zapomniano także o rozrywce estetycznej, bo w środku placu wystawowego urządzona była estrada, na której produkował się chór kierowany przez włościanina Zabołotnego. Wystawa wzbudzała znaczne zaciekawienie wśród włościan; tłumy zbierały się przed wystawionemi okazami, jednakże dawał się odczuć brak ludzi, których obowiązkiem byłoby udzielanie zwiedzającym wystawę objaśnień.

— **Nowe biura rejentów.** W miasteczkach Deraźnia i Hołowaniewsk na Podolu otwarte zostały biura rejentów.

— **Podatki ziemskie w podolskiej gub.** Według sprawozdania gubernialnego zarządu ziemskiego w gubernii podolskiej wpłynęło tytułem podatku ziemskiego gruntowego i od nieruchomości za rok 1910 ogółem 3,083,406 rubli 66 kop., t. j. o 10,332 rb. 43 kop. więcej niż w roku 1909. Bałcki powiat dał 15.2 proc. ogólnej sumy. podatku, olgopolski -9,2 %, winnicki—9,2 proc., kamieniecki—9,1 proc., hajsynski—8,6 proc., jampolski — 8,2 proc., bracławski — 7,4 proc., mohylowski — 7,3 proc., płoskirowski — 7 proc., litynski — 6,8 proc., nowouszycki—6,1 proc. oraz latyczowski 5,1 proc.

— **Pożary.** We wsi Ruda, pow. żytomierskiego, na Wołyniu, blizko przystanku Podhorodno, z niewiadomych przyczyn wynikł pożar w dniu 7 września. Wkrótce lewa strona wsi od toru kolejowego była w płomieniach; ogień szerzył się z niesłychaną szybkością. Ludzie biegali z załamanemi rękoma, nie myśląc o ratunku, dopiero po zjawieniu się z beczką zawiadowcy przystanku, p. Grochowskiego, akcya poszła należycie: Odcięto zagrożone izby od ognia i przystąpiono do ratunku. P. Gr. siłą wpychał chłopów na dachy, bo się opierali, pierwszy dla przykładu rzucał się w ogień i ratował ich mienie. To też uratowano blizko połowę wsi. Łupem płomieni stały się 22 chaty i 18 stodół; ogółem straty wynoszą do 50 tysięcy rubli.

— **W Gródku na Podolu** włościanin Mularczuk wychodząc z domu z żoną zostawił bez dozoru pięcioletnie dziecko, które bawiąc się, rozniecił w stodole ogień. Zapaliła się stodoła, płomienie przerzuciły się na chatę i inne sąsiednie zabudowania. Dziecko z trudem zostało uratowane przez włościan.

## Curiosa policyjne.

Były minister handlu Timiriaziew rozmawiał z współpracownikiem „Rieczi“ na temat znaczenia „współpracowników“ w ochranie, jako istotnych stróży osób, powierzonych ich opiece.

Oczywiście zdaniem ministra takiemu „współpracownikowi“ niepodobna zupełnie ufać. Wypadek z Bogrowem jest tu druzgocącym argumentem przeciw temu systemowi ochrany. Nadmienił przytem eks-minister, że w gabinecie Stołypina nieufność do „współpracowników“ datuje się od historyi z Azefem. Opowiada Timiriaziew, jak nadzwyczajne wrażenie wywarła na ministrach ta historya. Każdy dzień przynosił nowe niespodzianki. Zdumiano się wprost, kiedy Stołypin oznajmił gabinetowi, iż na drugi dzień ma być aresztowany Łopuchin. Stołypin zaznaczył, że jest to krok poważny, ale niezbędny dla wykrycia prawdy.

Prawdy wszakże nie wykryto, ale już wówczas powstały wielkie wątpliwości co do praktykowanego systemu ochrany.

Opowiada przytem interlokutor Timiriaziewa, jak dalece wogóle fatalnie zorganizowana jest ochrona wyższych urzędników państwa.

Taki np. fakt, zakrawający na anegdotkę:

Wypadło dziennikarzowi latem 1909 roku zobaczyć się z Timiriaziewem, który był wówczas ministrem i mieszkał w willii w Carskiem Siole.

Ruszył on więc do Carskiego Sioła, nie mając dokładnego adresu, w nadziei wszakże, iż łatwo będzie willę ministra odszukać. Ale okazało się, że policya miejscowa adresu ministra... nie posiada. Nie dość na tem. Kiedy dziennikarz zapytał gdzie mieszka minister handlu, zapytano go najpoważniej w świecie, jak się on nazywa. I dopiero z nazwiska, po trzygodzinnem szukaniu znaleziono adres ministra.

Kiedy dziennikarz opowiedział ministrowi tę historyę, Timiriaziew ze śmiechem zaznaczył, iż to jeszcze nic nie znaczy.

Gorzej, że kiedy minister zamieszkał na willi, zjawili się rewirowi i pobrali od niego zupełnie w prawie nieprzewidziane sumy za... „ochronę letników...“

## Bez maski.

Ciekawa historya...

Stowarzyszenie Techników warszawskich zdecydowało przedstawicieli prasy polskiej na posiedzenia swoje nie dopuszczać. A prezes owego Stowarzyszenia pan inżynier Drzewiecki na jednem z takich „zamkniętych“ posiedzeń całej prasie polskiej w czambuł... nawymyślał...

Naturalnie dziennikarze reagowali...

— Nie chcecie nas?... ano to pisać o was nie będziemy... I dopóki nieopatrzne słowa inżyniera Drzewieckiego w należyty sposób wycofane nie zostaną, stowarzyszenie wasze przez prasę polską uważane być musi za — nieistniejące.

Decyzya nieprzyjemna, ale w wysokim stopniu konsekwentna i w danych okolicznościach—jedynie możliwa.

W rezultacie wszakże stała się rzecz, nawet w atmosferze najwyższej bezmyślności społeczno-politycznej—nieprawdopodobna. „Nowa Gazeta“ donosi, że wśród techników i inżynierów warszawskich rzucone zostało hasło:—bojkotu prasy!...

Bagatela!...

Każdy wprawdzie obywatel, ma prawo wyrzec się poczty, kolei żelaznych, kranów od wody, lub podręczników naukowych...

Ale, jak my takiego osobnika określimy?...

Czarny Jegomość.

## Z komitetu rejonowego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi do budowy odnóg kolejowych w rejonie kijowskim kjowskiego komitetu rejonowego. Komisyi złożono cały szereg projektów, które uchwalono rozpatrywać, podzieliwszy je na 3 grupy, zależnie od rozmiarów ruchu ładunkowego na tych odnogach.

Na posiedzeniu sprawozdawczem komisya rozpatrzyła następujące projekty: Kiwerce-Kołkin, który to projekt uchyliła, jako nieuzasadniony pod względem ekonomicznym. Również odrzucono projekty odnóg kolejowych Klewań—Stepań oraz Klewań—Stepań—Antonowicze. Projekt odnogi Krzemieniec—Poczajów został przyjęty, natomiast odnogi Andruszówka—Czerwono—Głuchowce i Andruszówka—Czerwono—Czarnorudka uznano za zbyteczne wobec tego, iż przecinają one okolice, zbyt blizko sąsiadujące z liniami głównemi. Uznano za pożądaną budowę odnogi Połonne — Zwiahel. Dwie odnogi: Szepetówka—Korzec oraz Równo—Korzecz zostały uchwalone w kierunku Zwiahel—Korzec—Równe. Projekt odnogi Szepetówka—Zasław został przyjęty, natomiast odnogę Ożenin—Ostróg uchwalono zastąpić linią Białogródka—Zasław—Szepetówka i Białogródka—Ostróg—Lachowce. Odrzucono projekty linii Wojtówka—Teofipol, Białokorowicze—Motwin i Zwiahel—Czernichów, przyjęto wreszcie projekt budowy odnogi Irsza—Radomyśl. Rozpatrywanie projektów w okolicy kolei Sarny—Równe, a mianowicie linii Mokin—Berezna odroczono na pewien czas.

Następnie zebranie komisyi do budowy odnóg kolejowych odbędzie się w d. 19 b. m. komisya na zebraniu tem rozpatrzy szereg projektów odnóg kolejowych, przylegających do głównej sieci kolei Poł.-Zachodniej.

## W sprawie stracenia Bogrowa.

*Z powodu obecności osób postronnych podczas stracenia Dymitra Bogrowa otrzymujemy następujące wyjaśnienia od jednego z miejscowych prawników.*

„Publiczne wykonywanie kary śmierci zostało skasowane w Rosyi prawem z d. 26 maja 1881 r., które następnie po pewnych zmianach, dokonanych 15 czerwca 1887 r. utworzyło dziś obowiązujący § 963 ustawy postępowania karnego; ten ostatni przewiduje osoby, udział których jest niezbędny przy wykonaniu wyroku, są to: prokurator, przedstawiciel władzy policyjnej, sekretarz sądu i doktor, a jeżeli wykonanie odbywa się w obrębie murów więziennych, to—i dozorca więzienia; prócz tego prawo to dopuszcza obecność na miejscu stracenia obrońców skazanego i najwyżej dziesięciu miejscowych obywateli, *zaproszonych przez zarząd miasta*; w nieobecności chociażby jednej z pierwszych wskazanych wyżej osób wyrok nie może być wykonany, zaś nieobecność drugich nie wstrzymuje wykonania.

Pozatem artykuł 963 wspomina także o osobie duchownej odnośnego wyznania, która towarzyszy skazanemu do ostatniej chwili.

Taka różnica zachodzi między jednemi i drugiemi, lecz obydwie te kategorye stanowią osoby, z góry przez prawo przewidziane, nie zaś dowolne zbiorowisko, dopuszczane przez władzę na miejsce stracenia dla rozkoszowania się widokiem ostatniej agonii skazańca; to ostatnie: czynienie z faktu tracenia publicznego widowiska zostało wzbronione przez prawo 26 maja 1881 r. i stracenie powinno się odbywać w murach więziennych lub w innem miejscu, przez policyę wskazanem, zawsze jednak nie publicznie.

Prawo powyższe ukazem z dnia 8 stycznia 1882 r. zostało rozciągnięte i na sprawy, podlegające kompetencyi sądów wojennych.

Wyłom w wskazanej ogólnej zasadzie został uczyniony przez rozkaz Najwyższy 1883 roku li tylko dla krajów: kaukazkiego, turkestańskiego i omskiego, gdzie dozwolone zostało dowodzącym wojskami wykonywanie publiczne kary śmierci nad zbrodniarzami tubylczej ludności w razach, gdyby ze względów specyalnych uznali to za konieczne“.

Wobec takiej sytuacyi prawnej powstają dwa przypuszczenia. Albo związkowców, jak to przewiduje wspomniane prawo, zaprosiła rada miejska, albo też obecność ich tłómaczy się względami przez żadne prawo nie przewidzianymi, a których źródła szukać należy w tej roli osobliwej, jaką ci panowie wbrew wszelkiemu prawu od lat kilku odegrywają.

Pomijając jednak względy prawne, trudno zaprzeczyć, że w tym wypadku panowie ci byli na właściwem sobie miejscu.

## Echa zamachu.

### Tajemnicze samobójstwo.

W sprawie wzajemnego stosunku pomiędzy Bogrowem a „nieznajomym“, który zmarł dnia 26 z. m. w wydziale kijowskiej „ochrany“ skutkiem rany postrzałowej w skroń, podają obecnie następującą, dość prawdopodobną wersyę. Po raz pierwszy Bogrow i Murawjew spotkali się jakoby w Kijowie w początkach roku 1906 na konferencyi partyi S. R. Bogrow był delegatem miejscowej grupy partyi S. R., Murawjew zaś — wysłańcem centralnego komitetu petersburskiego; bawił on w Kijowie około tygodnia i następnie powrócił do Petersburga. Po tem pierwszem spotkaniu Bogrow widział się po raz drugi z Murawjewem, gdy ten przyjeżdżał do Kijowa z jakiemś poleceniem od komitetu centralnego partyi.

Od tej chwili rozeszły się ich drogi. Bogrow wstąpił do wydziału „ochrany“, Murawjew zaś pozostał rewolucyonistą. Gdy w roku 1909 organizacye rewolucyjne zostały zgniecione i rozgromione, Murawjew pozostał zupełnie osamotniony. Wtedy to została wykryta organizacya, zwana południową grupą anarchistów-komunistów, i jednocześnie zaczęto mówić o Bogrowie, jako o niebezpiecznym prowokatorze. Będąc w tych czasach w Kijowie, Murawjew dowiedział się o tem. Ustawiczne wiarołomstwa wśród towarzyszów partyjnych skłoniły go do zupełnej zmiany taktyki: postanowił on prowadzić robotę samodzielnie, nie oglądając się na organizacyę. Pomimo to organizował on kółka w Moskwie i Petersburgu, lecz jedynie w celu samokształcenia. Przez cały ten czas nie spotykał on Bogrowa i zawsze twierdził, że ten ostatni pozostaje na usługach „ochrany“. Około d. 20 sierpnia Murawjew wyjechał z Petersburga, chcąc udać się za granicę i po drodze wstąpił do Kijowa dla odwiedzenia zamieszkałych tu krewnych. D. 26 sierpnia podczas spaceru w towarzystwie kuzynki i jej przyjaciółki na ul. W. Wasylkowskiej spotkał Bogrowa, a w kilkanaście minut potem został aresztowany przez kilku agentów „ochrany“.

Wskutek tragicznej śmierci Murawjewa, Bogrow znalazł się w położeniu bez wyjścia. Musiał on zrozumieć, że rewolucyoniści nigdy mu nie przebaczą tej nowej zdrady, której świadkami były osoby, aresztowane razem z Murawjewem. I wówczas widocznie zdecydował się on na krok rozpaczliwy, aby nim zakończyć podwójną grę, którą prowadził w ciągu całych 5 lat.

Pewna „bardzo dobrze poinformowana“ osobistość, której bezstronność jednak z uwagi na zajmowane stanowisko, zdaje się być nieco wątpliwa, stwierdza, iż Bogrow pracował w kijowskiej „ochranie“ w charakterze „prywatnego agenta“ od roku 1906. Specyalnością jego były denuncyacye, pozatem nie pełnił żadnych innych funkcyi. Doniesienia jego po większej części były bardzo ścisłe i niezmiernie użyteczne dla „ochrany“. Dzięki dostarczonym przezeń informacyom wykryto prawie wszystkie organizacye rewolucyjne i anarchistyczne, tajne drukarnie i laboratorya bomb w Kijowie i niektórych miastach prowincyonalnych.

Po ukończeniu uniwersytu Bogrow wyjechał do Petersburga i od tej chwili tutejsza „ochrana“ rzekomo nie miała o nim żadnych wiadomości, aż do dnia 26 sierpnia, r. b., gdy zjawił się on tam dla zakomunikowania naczelnikowi wydziału ważnych wiadomości. W związku z temi wiadomościami miał on obejrzeć zwłoki „nieznajomego“, który się tego dnia zastrzelił w lokalu „ochrany“, dla przekonania się, czy nie należy on do znanych mu wysłańców centralnego komitetu partyi s.-r. Jeden z nich właśnie w przeddzień był u niego i prosił o wyszukanie odpowiedniego mieszkania dla wysłańców partyi. Zdaniem Bogrowa, przybyli oni w celu dokonania zamachu na prezesa ministrów Stołypina i ministra oświaty Kasso.

Naczelnik „ochrany“ Kulabko miał niezwłocznie zawiadomić o tem doniesieniu wiceministra Kurłowa i komendanta pałacu. Podobno wiedział o tem sam Stołypin oraz adjutant jego Dsaułow. D. 31 sierpnia Bogrow przez telefon zawiadomił naczelnika „ochrany“ kijowskiej, że wysłańcy partyi przybyli i zatrzymali się w jego mieszkaniu. Wówczas Kulabko zawiadomił o tem pułk. Spirydowicza (naczelnika całej ochrony podczas uroczystości) i pomocnika jego Wierygina, który niezwłocznie wezwali Bogrowa i wysłuchali jego doniesienia. Jednocześnie przedsięwzięto wszelkie możliwe środki ostrożności, aby zapobiedz zamachom na ministrów.

### Rewizya wydziału „ochrany“.

Kijowski wydział „ochrany“ obecnie prawie nie funkcyonuje; dział śledczy tymczasem przeszedł do rąk gubernialnego zarządu żandarmeryi, w których zapewne i nadal pozostanie, gdyż los wydziałów „ochrany“ zdaje się być zdecydowany. Jak mówią, działalność swą w kijowskim wydziale „ochrany“ rozpoczął Bogrow jeszcze za czasów Jeromina, następcy ranionego podczas zamachu naczelnika kijowskiego wydziału „ochrany“ Spiridowicza. Bogrow był wówczas na pierwszym kursie uniwersytetu. Jeriomin podobno mu nie dowierzał i ze swej strony kazał go śledzić swoim agentom. Dopiero z chwilą przeniesienia Jeriomina do departamentu policyi, Bogrow stał się zaufanym agentem kijowskiej „ochrany“.

Kancelarya senatora Trusiewicza, któremu powierzono zbadanie tej zawiłej sprawy oraz wszystkich czynności „ochrany“ kijowskiej w związku z zamachem na sekretarza stanu Stołypina, jeszcze nie została skompletowana; personel jej składać się będzie z miejscowych urzędników sądowych, którzy brali już udział w rewizyach senatorskich, pod kierownictwem prokuratora petersburskiej izby sądowej W. Korsaka, wiceprokuratora petersburskiego sądu okręgowego D. Busło i wiceprokuratora ryskiego sądu okręgowego M. Wołkowa. Prokurator petersburskiej izby sądowej Korsak do r. 1905 w ciągu lat 7 był wiceprokuratorem kijowskiej izby sądowej.

Rewizya kijowskiego wydziału „ochrany“ potrwa kilka tygodni. Archiwum wydziału, na skutek telegraficznego rozporządzenia z Petersburga, zostało opieczętowane i oddane będzie do rozporządzenia senatora. Wszystkie czynności komisyi senatorskiej odbywać się będą w zupełnej tajemnicy.

## KRONIKA

**Kalendarzyk.**

Dziś 17 (30) Franciszka.
Jutro 18 (1) N. M. P. Bolesnej.

**Wschód słońca o godz 5 m 59**
**Zachód słońca o godz 5 m 41**
**Długość dnia godz. 11 m. 42**

### Kalendarzyk Historyczny.

**30 września n. st.**

**Roku 1660.** Hetman Wielki Stanisław Rewera Potocki i polny Jerzy Lubomirski zmuszają do kapitulacyi Szeremetjewa pod Cudnowem.

— **Wieczornica w P. T. G.** Dziś w lokalu Polskiego T-wa gimnastycznego odbędzie się pierwsza w sezonie bieżącym wieczornica z tańcami dla członków i ich rodzin bezpłatna, goście zaś płacą po 1 rublu od osoby (nie po 2 ruble, jak to mylnie komunikowano poprzednio.)

Tak długo trwała przerwa letnia, że spragniona zabawy młodzież zbiera się w znacznej liczbie na wieczornicę dzisiejszą. Będzie więc rojno i gwarno jak zwykle w P. T. G.

— **Wycieczka sportowo-towarzyska.** W niedzielę najbliższą (18 września) wydział wioślarski P. T. G. organizuje dla swych członków zbiorową wycieczkę, urozmaiconą całym szeregiem zawodów sportowych. Program zawodów ma być następujący: 1) Szwedzki wyścig na łodziach (kajaki). 2) Amerykański wyścig pieszy parami na przestrzeni 3,200 metrów. 3) Wyścig na szczudłach i wiele innych. W antraktach między poszczególnymi zawodami przygrywać będzie orkiestra, złożona z mandolinistów. Odjazd łodziami od przystani Polskiego T-wa Gimnastycznego (wprost ul. Andrzejowskiej) zacznie się od godziny 1-ej, statek zaś odejdzie punktualnie o godz. 2-ej po południu. Powrót o godz. 7 wieczorem.

— **Tydzień lotniczy.** Wbrew pierwotnym zawiadomieniom, tydzień lotniczy, urządzony przez tutejsze towarzystwo awiatyczne rozpocznie się w dniu jutrzejszym. Wzloty odbywać się będą na lotnisku, urządzonym na Kureniówce. Jutro, w pierwszym dniu tygodnia, zapowiedziane są wzloty honorowego członka kijowskiego towarzystwa awiatycznego I. Sikorskiego (na aparacie własnego systemu) i p. Scipio del Campo (na aparacie syst. Morana). Lotnisko kureniowskie obliczone zostało na blizko 100 tys. widzów. W celu zapewnienia zupełnego bezpieczeństwa przejście przez łąkę, na której urządzono lotnisko będzie dla publiczności, nie posiadającej biletów wejścia, zamknięte.

— **Nowe ziemstwa.** Prezes zarządu ziemskiego powiatu lipowieckiego p. Rewa zawiadomił gubernatora, iż przyjmowanie spraw, kapitałów i majątku dawnego zarządu do spraw ziemskich pow. lipowieckiego przez nowy zarząd ziemski zostało już ukończone.

— **Pogłoski.** Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich krążyła pogłoska o blizkiem ustąpieniu ministra komunikacyi Ruchłowa.

Uporczywie również trzyma się pogłoska o ustąpieniu ministra oświaty Kasso. Jako jego następcę wymieniają obecnie profesora uniwersytetu kazańskiego Kapustina.

— **Niezadowolenie.** Kurator kijowskiego okręgu naukowego przesłał prezydentowi miasta protest przeciw zapadłej przed paru laty uchwale w sprawie podziału spuścizny po zamkniętem T-wie „Gramotnost'“. Rada miejska uchwaliła wówczas wszystkie ruchomości, pozostałe po T-wie i stanowiące jego własność, oddać okręgowi naukowemu, te zaś, które należały do domu ludowego—uznać za własność miasta. Kurator zawiadomił obecnie prezydenta miasta, iż jeśli okręg naukowy nie otrzyma wszystkiego, to woli nic nie przyjmować.

— **W sprawie ogródków.** Radny p. Jozefi zwrócił uwagę prezydenta miasta na to, iż właściciele kamienic, do których przylegają ogródki wzdłuż chodników, często nie tylko ich nie zasadzają, lecz nawet nie brukują, skutkiem czego na ulicy tworzą się bagniska. P. Jozefi proponuje zmienić istniejące w tej sprawie przepisy w ten sposób, aby każdy ogródek, o ile nie jest zasadzony, był przynajmniej zabrukowany. Oprócz tego proponuje on wydawać niektórym z właścicieli kamienic sadzonki darmo.

— **Kursy kooperacyi**. W tych dniach w kijowskim gubernialnym zarządzie ziemskim odbyła się narada instruktorów drobnego kredytu przy udziale inspektorów drobnego kredytu w sprawie projektowanych kursów kooperacyi kredytowej. Do programu kursów, przyjętego przez naradę, wejdą następujące działy: a) teorya i historya kooperacyi; b) organizacya, praktyka i biurowość; c) rachunkowość. Wykłady na kursach trwać mają 2 i pół tygodnia. Liczbę słuchaczów postanowiono ograniczyć do 40 osób.

Na kursy będą mogły zapisywać się osoby obojga płci od 16 lat wieku. Narada wypowiedziała się za urządzeniem kursów w dwóch punktach gubernii od 16 listopada do 4 grudnia i od 25 listopada do 13 grudnia. Słuchaczom wydawana będzie zapomoga na utrzymanie w ilości 30 kop. dziennie. Przy przyjmowaniu słuchaczy pierwszeństwo będą mieli pracownicy towarzystw kooperacyjnych.

— **Stacye doświadczalne**. Departament rolnictwa zawiadomił kijowski zarząd ziemski, iż komisya do spraw rolnictwa Dumy Państwowej, podczas rozpatrywania projektu prawa o okręgowych stacyach doświadczalnych, wypowiedziała się za zakładaniem podobnych stacyi przez gospodarcze instytucye miejscowe, zwłaszcza zaś przez ziemstwa przy zapomodze rządowej w wysokości $^3/_4$ wydatków na urządzenie i utrzymanie stacyi.

Ponieważ założenie stacyi doświadczalnej projektowane było w Kijowie, departament rolnictwa zwraca się z prośbą do tutejszego ziemstwa, aby wespół z innemi ziemstwami wzięło na siebie inicyatywę opracowania projektu okręgowej stacyi doświadczalnej w Kijowie.

— **Nominacya**. Przełożoną kijowskiego żeńskiego seminaryum nauczycielskiego imienia K. Uszyńskiego, otworzonego d. 1 września b. r., została mianowana E. Łukasz.

— **Delegacya odeska**. Prezydent miasta Odesy p. Maślennikow i członek zarządu miejskiego, gen. Kardynałowskij odwiedzili wczoraj p. Djakowa i zaznajomili się ze sposobami prowadzenia gospodarki miejskiej. Przedstawiciele Odesy wyrażali swój podziw z powodu szybkiego rozwoju naszego miasta.

— **Uporządkowanie miasta**. Grono radnych wystąpiło z wnioskiem przeniesienia z rynku św. Trójcy handlu staremi rzeczami wraz ze skasowaniem tego targu. Jako na inne miejsce, nadające się dla handlu tandeciarskiego, wskazują oni na rynek Włodzimiersko-Łybedzki. Oprócz tego ci sami radni proszą o zabrukowanie ulepszonym sposobem ulic W. Wasylkowskiej, Żylańskiej oraz części Włodzimierskiej i Policyjnej.

## OSOBISTE.

— Gubernator wołyński hr. A. Kutajsow wyjechał do Moskwy.

— REWIZYA KINEMATOGRAFU. D. 15-go września w elektrobiografie Głuszczenki przy Kreszczatyku № 7 policya wykryła, iż niektóre osoby posiadają bilety bez marek, skonstatowano przytem, iż na widowni krzesła ustawione są nie w należytym porządku. Spisano protokół.

— ROZTRWONIENIE. Właściciel sklepu broni przy Prorезnej № 19 F. Korniłow polecił służącemu swemu Panczence wykupić w Banku Zjednoczonym dublikat frachtu i dał mu w tym celu 153 rb. Panczenko wziął pieniądze i w sklepie się już więcej nie zjawił. D. 15 b. m. policya śledcza aresztowała Panczenkę, który oświadczył, iż pieniądze mu skradziono, albo je zgubił.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w domu № 110 przy M. Błagowieszczeńskiej otruła się kwasem siarczanym Marya R. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala.

— W domu № 8 przy ul. Lewandowskiej usiłowała odebrać sobie życie Teodozya Ł. „Pogotowie" uratowało desperatkę.

— ZESŁANIE ADMINISTRACYJNE. Na skutek rozporządzenia specyalnej narady przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu 20-u aresztowanych, znajdujących się w więzieniu łukjanowieckiem, zostaje zesłanych w drodze administracyjnej do gubernii północnych na 2—3 lata.

— KRADZIEŻE. W domu № 103 przy ul. Włodzimierskiej skradziono kursistce I. Grofman pieniądze.

Przy zauł. Nagórnym № 3 jacyś złodzieje, wyłamawszy okno, wtargnęli do mieszkania urzędnika Andrijczenki i skradli mu browning, pieniądze i rozmaite rzeczy.

Przy ul. Instytuckiej № 16 okradziono na 800 rb. mieszkanie Strausa. Jedno kradzione futro odebrano w lombardzie Jeleninowi, który chciał je zastawić. W mieszkaniu Jelenina przy Spaskiej Nr 34 znaleziono pozostałe kradzione rzeczy.

— MORDERSTWO. Wczoraj na Padole (ul. Poczajowska № 20) szewc S. Supoćkij zabił nożem 19-letnią A. Strielcową. Na parę godzin przed morderstwem Strielcowa powróciła do domu w stanie nietrzeźwym i zaczęła tłuc szyby w mieszkaniu swego sąsiada, szewca Supoćki, następnie zaś cisnęła w niego garnkiem. Rozgniewany szewc porwał nóż, rzucił się z nim na Strielcową i zadał jej kilka śmiertelnych ran w szyję. Raniona zmarła przed przybyciem „Pogotowia". Zamordowana była osobą nader popularną w padolskich sferach złodziejskich. Strielcowa oskarżona była pomiędzy innemi o zadanie niejakiemu Charsinowi, ciężkich ran, rezultatem czego była śmierć Ch. Supoćkij został aresztowany.

— ZŁODZIEJ W ŁAWRZE. Wczoraj wieczorem po nabożeństwie w wielkiej cerkwi w Ławrze trzech mnichów, oglądających jak zwykle przed zamknięciem świątyni wszystkie zakątki takowej, znalazło złodzieja, który siedział pod pulpitem. Złodzieja aresztowano i oddano w ręce policyi. W cyrkule złodziej podał się za Berezenkę, oświadczył, iż jest z zawodu kelnerem i że do kradzieży popchnęła go nędza. Przy P. znaleziono wiele narzędzi złodziejskich.

— ZBROJNY NAPAD. Onegdaj w nocy do domu № 101 przy ul. Borszczagowskiej podeszło 6 bandytów, którzy zapukali do mieszkania Stepanca, podali się za policyę i zażądali, aby im natychmiast drzwi otworzono. Gdy Stepanec otworzył drzwi, bandyci, z których dwóch było uzbrojonych w noże, rozkazali wszystkim obecnym podnieść ręce do góry, zapalili lampę i zażądali, aby im dano 50 rb.

Ponieważ S. i jego współlokatorzy tyle pieniędzy nie posiadali, bandyci zabrali z mieszkania bardziej wartościowe rzeczy i ulotnili się. Jednego z napastników wkrótce po napadzie zdołano ująć. Jest to niejaki Szewcow niedawno wypuszczony z więzienia.

## Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 16 (29) września 1911 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | 9,7 | 19,0 | 13,5 |
| Barometr przy 0 w m. m. | 746,1 | 745,5 | 745,1 |
| Stop. wilgotności w proc. | 69 | 40 | 77 |
| Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.) | PłnPłnZ, 1 | W, 1 | PłdW, 0 |
| Chmur. wedł. 10 st. sys. | 6 | 7 | 10 |
| Ilość opadów w mm. | — | — | — |

| | od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz. |
|---|---|
| Najw. temp. powietrza w ciągu doby | — |
| Najniższa | — |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | 14,1 |
| Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby | 11,6 |

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły miejscami na zachodzie i północnym zachodzie Rosyi, przeważnie sucho w innych rejonach. Temperatura wyższa od normalnej na zachodzie Rosyi, zbliżona do normalnej — na połud.-zachodzie, niższa niż normalna — w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: umiarkowanie ciepło na zachodzie, północnym zachodzie i południu, trochę cieplej w centrum i południowym zachodzie, chłodnawo w innych rejonach. Deszczów spodziewać się można w zachodniej połowie Rosyi.

## TEATR I MUZYKA.

### *Teatr Sołowcowa.*

„Szczęśliwa kobieta" p. T. Szczepkin Kopernik.

Na lekkiem tle życia wielko-światowego, jakie autorka „Szczęśliwej kobiety" na scenie przedstawia, jest jedna myśl głęboka, stara jak świat, ale zawsze interesująca. Tą myślą jest prawda, że serce matczyne czy pod siermięgą, czy pod paryskim gorsetem światowej rozbawionej damy, zawsze jednako bije i pęka.

Sztuka p. Kopernik przedstawia obraz wielkiego salonu nadnewskiej stolicy. A salon ten czy w Petersburgu, czy w Wiedniu, lub Paryżu wszędzie jest jednakowy — stąd też zarówno pojedyncze postacie jak i całość utworu posiada cechę międzynarodowo-zachodnio europejską, cechę rzadką w rosyjskiej twórczości.

Tytułowa rola spoczęła w ręku p. Paschołowej, która postać rozbawionej damy wielkiego świata oddała doskonale, a wykonanie finału aktu IV zemdlenie, czy też śmierć na wieść o skonaniu gdzieś daleko ukochanego syna wygnańca nazwę mistrzowskiem.

P. Paschałowa podała bez żadnej pozy, bez afektacyi, bez wdzięku. Runęła na wznak tak, jak paść by mogła każda matka, dowiadując się, że jej syn nie żyje!

P. Radin był wyśmienitym zimnym, twardym mężem stanu, nie zabezpieczonym jednak od zabójczych ciosów strzał amora. Miłem zepsutem bawidełkiem salonowem była p. Gołodkowa (Bethsi).

*Mise en scene* robiło wrażenie dążenia do możliwej oszczędności, rzeczy do której nie przywykliśmy na scenie sołowcowskiej.

T. M. S.

## KRONIKA POLSKA.

— **Nie zbrodniarz**. W sprawie mniemanego zabójcy ś. p. Stanisława Chrzanowskiego — Józefa Bujno, o którym już donosiliśmy, ujawniono szczegóły, które absolutnie zaprzeczają, aby B. był mordercą.

W poniedziałek rano B. znowu zaczął zapewniać, iż zabił Chrzanowskiego, na zapytanie zaś, czem go zabił, nie umiał dać odpowiedzi. Kiedy mu pokazano fotografię nie umiał poznać Chrzanowskiego.

Stwierdzono, iż Bujno dopiero od 9-ciu miesięcy mieszka w Warszawie, i w roku zeszłym w czasie zabójstwa nie był w Warszawie, mieszkał bowiem w Koninie. Na paszporcie niema również żadnych adnotacyi, aby bawił w Warszawie.

Nie ulega już wątpliwości, że ma się do czynienia z maniakiem i alkoholikiem.

— **Szykany pruskie**. Na początku lipca r. b. Edward Barbier, członek Towarzystwa krajoznawczego, korzystając z miesięcznego urlopu, udał się do Prus Wschodnich, w celu sprawdzenia materyałów krajoznawczych, a pomiędzy innemi zdjęć fotograficznych dla organu Towarzystwa „Ziemia".

Aliści zaledwie przekroczył granicę, p. Barbier został aresztowany przez policyę pruską, jako podejrzany o szpiegostwo i osadzony w więzieniu, w którem pomimo starań, czynionych przez zarząd Tow. krajoznawczego za pośrednictwem posłów polskich i redakcyi pism poznańskich — dotychczas pozostaje.

— **Jubileusz polskiego wydawnictwa**. We wrześniu b. r. obchodzi 25-letni jubileusz największe polskie wydawnictwo w Ameryce, t. zw. „Wydawnictwo A. A. Paryskiego" w Toledo, Ohio. Wydaje ono najpoważniejszą i najpoczytniejszą gazetę, p. t. „Ameryka-Echo", liczącą około 150,000 czytelników i humorystyczne pismo „Rózgę". „Ameryka-Echo" jest pismem bezpartyjnem, ma kierunek umiarkowano-postępowy. Cieszy się wielką popularnością nawet wśród rusinów. Nadto wydaje wydawnictwo „Ameryka-Echo" mnóstwo książek naukowych i powieściowych dla ludu i rozrzuca je w tysiącach egzemplarzy, już to bezpośrednio, już to za pośrednictwem licznych agencyi, rozsianych po całej Ameryce.

— **Dział polski na wystawie przemysłowej w Cambridge**. Liga pomocy przemysłowej podaje do wiadomości interesowanych sfer przemysłowych, iż na wystawie przemysłowej w Cambridge, której otwarcie nastąpi w listopadzie b. r., uchwalono stworzyć odrębny zupełnie dział przemysłu polskiego.

Fabrykanci i przemysłowcy krajowi, chcący wziąć udział w tej wystawie, otrzymają bliższe informacye od p. Knastera, dyrektora The International Trading Co w Cambridge (Anglia).

— **Kary na księży**. Senat rządzący odrzucił skargę apelacyjną księży Krawczyńskiego, Dembowskiego i Nowackiego, skazanych przez warszawską izbę sądową na karę więzienia za wygłaszanie kazań, w których władze sądowe upatrzyły budzenie waśni pomiędzy katolikami a maryawitami.

— **Postanowienie obowiązujące**. Z powodu przedłużenia na rok ochrony wzmocnionej w Warszawie, „Warsz. Dniew." zamieszcza „Postanowienie obowiązujące", wydane przez generał-gubernatora warszawskiego generał-adjutanta Skałona.

Postanowienie to jest powtórzeniem wydanych już w roku zeszłym w różnych terminach postanowień obowiązujących.

Po nadto w postanowieniu znajduje się rozporządzenie dla wszystkich miast w Królestwie, zabraniające zatrzymywania się na ulicach i placach przylegających do więzień i aresztów, rozmawiania z więźniami przy pomocy umówionych znaków, przerzucania przez oparkanienia wszelkich przedmiotów, podawania aresztantom żywności i t. d.

Niestosujący się do przepisów zawartych w postanowieniach podlegają karze do wysokości rb. 500, lub aresztowi do trzech miesięcy.

— **P. P. S. przed sądem**. Specyalny wydział warszawskiej izby sądowej osądził sprawę 6 osób, oskarżonych o należenie do lewicy P. P. S., o obrazę Majestatu i o przechowywanie literatury nielegalnej.

Skazani zostali: inż. Józef Ciszewski i p. Stefan Neyman na osiedlenie z pozbawieniem wszystkich praw; Wanda Karska na rok i trzy miesiące twierdzy, Czesław Łukowski na 10 miesięcy twierdzy, Marya Karska i Jerzy Rakowski na 6 miesięcy twierdzy.

Pierwsi dwaj oskarżeni odpowiadali z więzienia, pozostali z wolności za kaucyą.

Więzienia prewencyjnego nie wliczono nikomu.

Sprawa ta jest następstwem rewizyi i aresztowań, dokonanych na początku r. 1909.

Bronili adw. Leon Berensohn, Wacław Makowski, Eugeniusz Smiarowski i Jerzy Skokowski.

— **Sfałszowanie tytułu książęcego**. Sąd okręgowy wileński rozpoznawał bardzo ciekawą sprawę o fałszerstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł Olgierd Wilczyński, oskarżony o fałszerstwo w następujących okolicznościach. Dnia 17-go listopada 1906 r. archiwista muzeum centralnego p. Sprogis otrzymał podanie porucznika gwardyi p. Włodzimierza Łukomskiego, w którem petent prosił o pozwolenie dokonania poszukiwań w dokumentach muzealnych, której to czynności miał dokonać Olgierd Wilczyński. Chodziło p. Łukomskiemu o wyjaśnienie stopnia jego skoligacenia ze starożytnym rodem książąt Łukomskich.

P. Wilczyński rozpoczął badania dnia 9-go stycznia 1907 r., a w końcu r. 1908 administracya muzeum wykryła przypiski do nazwiska Łukomskich „książę", ilekroć to nazwisko w dokumentach figurowało. Podejrzenie skierowało się na p. O. Wilczyńskiego. Eksperci sądowi stwierdzili, że dopiski zrobione są ręką O. Wilczyńskiego. Ten ostatni utrzymywał, że już te dopiski znalazł podczas badań. Sąd przysięgłych O. Wilczyńskiego uniewinnił. Podczas śledztwa pierwiastkowego Wilczyński przesiedział około roku w więzieniu.

— **Konfiskata**. Skonfiskowany został № 82 (ze środy) „Kuryera Wileńskiego" za umieszczenie w rubryce „Z Królestwa" wzmianki, przedrukowanej z „Warsz. Słowa" o zebraniu żołnierzy.

— **O język polski**. Korespondent „Kur. Wil." z Mińska pisze, że dotychczas z rodziców nikt nie myśli o domaganiu się od władz gimnazyalnych, aby stosownie do istniejących praw, wprowadzono w mińskich gimnazyach męzkich i żeńskich naukę języka polskiego.

Oprócz szkoły realnej męskiej i gimnazyum żeńskiego p. Skoworodnikowej, nigdzie języka polskiego nie wykładają. A więc gimnazyum filologiczne, rządowe i prywatne p. Fałkowicza, dwa gimnazya żeńskie rządowe i dwa prywatne, szkoła handlowa, szkoły miejskie i t. d. pozbawione są wykładów, o które każdemu polakowi chodzić powinno!

— **Pobór w Królestwie**. Według rozesłanej do generał-gubernatorów, gubernatorów i t. d. kopii Ukazu do senatu rządzącego z dn. 15 z. m. o kontyngensie rekruta na r. b., poszczególne gubernie Królestwa Polskiego mają dostarczyć następującą ilość ludzi: gub. warszawska 7776, kaliska 4810, kielecka 4103, łomżyńska 2910, lubelska 5753, piotrkowska 6099, płocka 2794, radomska 4236, suwalska 2898 i siedlecka 3780. Ogółem tedy z 10 gubernii Królestwa Polskiego pobranych będzie w r. b. do wojska 45,163 ludzi na ogólną ilość 455,100 ludzi, przypadających do pobrania z całego państwa.

— **Nowe pismo we Lwowie**. Od października powstaje nowe pismo pod nazwą: „Tygodnik Mieszczański", które skierowane ma być przeciwko sferom rządzącym obecnie w mieście.

— **Krwawy napad na dwór**. Śmiałego a na nieszczęście i krwawego napadu dokonali bandyci przed kilku dniami na dwór p. Stefana Karpińskiego, właściciela Andrzejowa, w pow. włodawskim. P. Karpiński na godzinę przed napadem wypadkowo wyjechał z żoną z domu.

Bandyci wtargnęli przez kuchnię do domu z salwą strzałów. Przy kolacyi siedział rządca, p. Józef Mateuszek (czech, Taborczyk), który padł od kuli bandyckiej z przestrzeloną na wylot szyją, broczący krwią, a staruszka nauczycielka, p. Amelia Parys, i usługujący do kolacyi lokaj, Władysław, skamienieli z przerażenia.

Bandyci, steroryzowawszy obecnych, zaczęli łup i pogrom. Literalnie wszystkie biurka, szafy, komody rozbito. W ścianach mnóstwo śladów od kul, szyby potłuczone.

Chłopiec kredensowy zdołał jednak wymknąć się niepostrzeżenie i dał znać na wieś. W pół godziny wrócił z gromadą włościan (około 80), których strzegący z zewnątrz bandyci przyjęli salwą browningów.

Przerażeni, a bezradni, bo w kije tylko uzbrojeni, włościanie cofnęli się, za chwilę zaś cała banda wyszła najspokojniej, oddalając się w ciemności, przy ciągłym odgłosie strzałów.

Zaraz potem wyprawiono umyślnego do Włodawy po doktora i do policyi posłańca. A że do powiatu wiorst 30, nad ranem dopiero przybyli doktór, sędzia śledczy i naczelnik straży ziemskiej z z policyą.

Bandyci zbiegli szosą, jak się zdaje, w stronę Trawnik.

Nieszczęśliwego rządcę doktór opatrzył, jest nadzieja — uratowania życia.

Napad w okolicy zrobił wstrząsające wrażenie.

## Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku w stosunku kryształu gotowego było w ubiegłym tygodniu dość mocne, co można objaśnić zapotrzebowaniem ze strony spekulacyi i kupców hurtowych, posiadających ograniczone zapasy gotowego towaru. Na wzmocnienie cen kryształu gotowego wpływają również wiadomości o nizkim procencie cukrowości buraków w guberniach południowo-zachodnich. Z rafinadą usposobienie niezbyt stałe; ceny pozostały na dawnym poziomie. W Kijowie rafinada w głowach 4 rb. 85 kop., rąbana 5 rb. 15 kop.; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich rafinada w głowach 4 rb. 65—4 rb. 75 kop. Świadectwa perskie 62 kop. finlandzkie 65 kop.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowano następujące tranzakcye:

1) 7,500 pudów, stacya Oratów, po 3 rb. 91 1/2 kop. natychmiast (spekulant—Warszawskiemu bankowi handlowemu);

2) 10,000 pudów, stacya Lipowiec, po 3 rb. 91 1/2 k., natychmiast (spekulant — Warszawskiemu bankowi handlowemu);

3) 50,400 pudów, stacya Sucholasy, po 3 rb. 95 kop., na listopad-grudzień (Towarzystwo cukrowni Uzin—bankowi Zjednoczonemu);

4) 9,900 rb., stacya Korsuń, po 3 rb. 93 k., natychmiast (A. Mirkin—Warszawskiemu bankowi handlowemu);

5) 50,400 pudów, stacya Odesa—port, po 4 rb. 18 kop., natychmiast (odeska filia banku Zjednoczonego — kijowskiej filii banku Międzynarodowego);

6) 29,700 pudów, stacya Olszanica, po 4 rb. 5 kop., na kwiecień-czerwiec (właściciel cukrowni—spekulantowi).

Eksport:

7) 25,200 pudów, stacya Sucholasy, po 1 rb. 62 1/4 kop., na wrzesień (Towarzystwo cukrowni Uzin—Warszawskiemu bankowi handlowemu).

Świadectwa cesyjne:

8) 25,000 pudów po 62 kop., na październik (Towarzystwo Kurskie — dom handlowy U Bregman i Ko.).

9) 25,000 pudów po 62 kop., na październik (Towarzystwo Kurskie—bankowi).

Prawa konwencyjne:

10) 10,000 pudów po 66 kop. (M. Zaks—M. Josielewiczowi);

11) 25,000 po 65 kop. (Towarzystwo Kurskie—M. Halperynowi).

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)*

### Zatarg turecko-włoski.

**Petersburg** (Wł.). Turcya prowadzi rokowania ze Szwecyą w sprawie zakupu statków.

**Konstantynopol** (AP). W dniu 15 b. m. *ultimatum* Włoch zostało wręczone Turcyi.

**Tripolis** (AP). W dniu 16 b. m. zauważono eskadrę, złożoną z 10 okrętów. Tubylcy zachowują spokój.

**Rzym** (AP). Do agencyi Stefaniego donoszą, iż w Tripolisie prawie cała kolonia włoska schroniła się na statek. W mieście pozostali urzędnicy włoscy i kilku innych włochów, którzy przyjechali do konsulatu włoskiego. Handel został przerwany.

**Rzym** (AP). Cała prasa wyraża się nader przychylnie o nocie rządowej.

„Tribuna" oświadcza, że Włochy nie pragnęły okupacyi wojennej, lecz zostały do tego zmuszone przez okoliczności. Jeśli rząd turecki racyonalniej będzie zapatrywać się na rzecz, to rozstrzygnięcie sprawy Tripolisu posłuży nie do osłabienia, a do wzmocnienia Turcyi. W razie starcia włosko-tureckiego Włochy udzielą poddanym tureckim wszelkiej obrony pod warunkiem, że ich zachowanie będzie zgodne z prawem i wymaganiami sytuacyi.

**Rzym** (AP). Minister spraw zagranicznych telegrafował do misyi w Atenach, Belgradzie, Cetynii, Sofii i Bukareszcie i do konsulatów w Salonikach, Adryanopolu, Janinie, Walonie, Ueskübie, Pryzrenie, Skutari, Monasterze, Kanei i Durazzo.

„Wobec uporczywego przeciwdziałania Turcyi wszelkiej dopuszczalnej przez prawo działalności ekonomicznej Włoch w Tripolisie i Kyrenaice oraz wobec niebezpieczeństwa, w jakiem znajdują się w tych prowincyach poddani włoscy, rząd uznał za konieczne rozstrzygnąć sprawę Tripolisu zgodnie z interesami i godnością Włoch. Bez względu jednak na to, jakie będą środki do których wypadnie się uciec, podstawą jego polityki pozostaje nadal zachowanie terytoryalnego *status quo* na Bałkanach i umocnienie Turcyi Europejskiej. Rząd włoski nietylko nie życzy sobie popierać jakiegokolwiek ruchu przeciwko Turcyi na półwyspie bałkańskim, lecz postanowił kategorycznie podwoić usiłowania, by właśnie w tej chwili udaremnić wszelkie tego rodzaju wystąpienia. Dlatego we wszystkich odnośnych wypadkach przedstawiciele Włoch powinni się liczyć z tym ostatecznym celem polityki rządu włoskiego.

**Konstantynopol** (AP). Korespondent Petersburskiej Agencyi Telegraficznej zaczerpnął z wiarogodnego źródła informacyę, że Włochy uważają kwestyę tripolitańską za wchodzącą w zakres interesów śródziemnomorskich, znajdujących się poza obrębem kwestyi wschodniej. Włochy życzą sobie i mają nadzieję, że opanowanie Tripolisu nie wpłynie na zaognienie sprawy wschodniej. Jednakowoż, wobec nastroju mocarstw bałkańskich, można powątpiewać, czy nadzieja ta jest uzasadniona.

### Ultimatum Włoch.

**Konstantynopol** (AP). Ultimatum wręczone zostało wielkiemu wezyrowi na początku zwykłego czwartkowego przyjęcia ambasadorów. Otrzymawszy notę, wezyr przerwał audyencyę i nie zobaczywszy się z innymi dyplomatami, wyjechał do pałacu, gdzie przy udziale ministrów i prezydentów senatu i izby odbywała swe posiedzenie rada nadzwyczajna. Wszyscy włoscy oficerowie żandarmeryi wyjechali. Narada znajdujących się w mieście posłów i senatorów zdecydowała prosić bezwłocznie o zwołanie parlamentu. Wydano rozporządzenie wzmocnienia kadrów wojskowych na granicy greckiej wobec doniesień władz miejscowych o wzmocnieniu wojska greckiego. Flocie tureckiej zalecono powrócić do Konstantynopola. Panuje tutaj silne wzburzenie szczególnie wśród oficerów. W piątek, wobec tłumnego zgromadzenia się ludu w meczetach, obawiano się poważnych zaburzeń.

„Tanin" grozi Niemcom, że Turcya, rozczarowawszy się w przyjaźni trójprzymierza, które nie ocaliło jej od rabunku, przejdzie na stronę trójporozumienia.

**Berlin** (AP). Ambasador turecki z rana odwiedził Kiderlen-Wächtera. Powiadają, że wręczone Porcie *ultimatum* było dla wszystkich niespodzianką. Prasa traktuje nader nieprzychylnie postępowanie Włoch. „Frank. Ztg." nazywa wystąpienie Włoch najściem i gwałtem, dokonanym w czasie pokoju, przeciwko czemu protestować powinna cała cywilizowana Europa. „Berliner Lokal Anzeiger" nazywa Włochy gwałcicielami pokoju. Jeden tylko dziennik „Börsen Kurier" doradza Turcyi w celu uniknięcia wojny zrzec się Tripolisu.

**Konstantynopol** (AP). Ottomańska agencya telegraficzna w związku z nadesłaniem Turcyi *ultimatum* ogłasza, iż rząd, przyjmując w rachubę interesy ekonomiczne Włoch, nie może jednak zgodzić się na okupacyę wojenną i kołata do lojalności Włoch oraz do uczucia sprawiedliwości mocarstw. Odpowiedź przesłana zostanie pełnomocnikowi włoskiemu i ambasadorowi tureckiemu w Rzymie.

**Konstantynopol** (AP). O godz. 2-ej w nocy narady w pałacu odbywały się w dalszym ciągu.

**Paryż** (AP). Według informacyi agencyi Havasa, d. 15 b. m. w dzień do Paryża nie nadeszła jeszcze wiadomość o *ultimatum* włoskiem.

**Paryż** (AP). Do agencyi Havasa nadeszła z Konstantynopola depesza terminowa, donosząca, że rząd turecki postanowił nie sprzeciwiać się wylądowaniu wojska włoskiego w Tripolisie.

**Petersburg** (Wł.). „Riecz" uważa ultimatum włoskie za bezwstydne i twierdzi, że pożar może ogarnąć całą Europę.

„Nowoje Wremia" wykazuje, że Rosya niema potrzeby mieszać się do zatargu włosko-tureckiego. Odbywa się bowiem zwykłe zagarnięcie cudzej własności, następstwem którego mogą być komplikacye.

### Na Bałkanach.

**Monastyr** (AP). Ruch albański w Debrze wzrasta. Powstanie opanowało cały kraj. Bandami kieruje albańczyk Mersindema. Liczba uzbrojonych dochodzi do 3,000. Często wynikają potyczki z wojskiem rządowem, przyczem obie strony ponoszą zwykle znaczne straty.

### Naprawa pancerników.

**Paryż** (AP). Minister marynarki oświadczył, że pancerniki „Verité" i „Democratie" będą naprawione w ciągu 10 dni, a „République" w ciągu 60 dni.

### Z Persyi.

**Barfrusz** (AP). Były gubernator Barfrusza Aszdża-ul-Mulk i Arszad-us-Saltaneh, syn Murada-chana zostali ułaskawieni. Nie chcą oni wszakże opuszczać bestu w domu agenta konsularnego.

**Teheran** (AP). Według otrzymanych tu informacyi w dniu 14 września około Nouberane przyszło do starcia między wojskami rządowemi a pułkami Sarad-ud-Douleha. Ostatni z nich, straciwszy 600 żołnierzy i 7 dział, cofnął się w stronę Chamadanu, ścigany przez przeciwników.

### Zbrojny napad.

**Temir-chan-Szura** (AP). W andyjskim okręgu rozbójnicy zamordowali członków komisyi drogowej inżyniera Orłowskiego i kontrolera Wówczenkę. Inżynier Czikalin został wzięty do niewoli. Ochronę wojskową i oficera wymordowano. Przypuszczają, iż napadu dokonała banda Zelim-chana.

**Temir-Chan-Szura** (AP). Według wiadomości dodatkowych banda rozbójników, która dokonała napadu na komisyę inżynieryjną, liczyła 15 ludzi. Podczas strzelaniny zabici zostali 1 rozbójnik, 9 jeźdźców, inżynier Orłowski, kontroler Wowczenko, rotmistrz Dolidze, majster kolejowy i woźnica. Zwłoki zabitych zostały ograbione. Odnieśli rany: 3 jeźdźcy, 2 furmani i wzięty do niewoli inż. Czikalin. Banda, która się ukryła w okręgu wwiedeńskim, ściganą jest przez oficera i 14 jeźdźców.

### Telegram premiera.

**Petersburg** (AP). W odpowiedzi na powitalny telegram rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu premier przesłał prezesowi rady zjazdów depeszę następującą: „Głęboko cenię uczucia, wyrażone w powitalnym telegramie rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu i proszę radę zjazdów, aby przyjęła moje szczere podziękowanie. Wzmocnienie finansowego i ekonomicznego stanu naszej ojczyzny było zawsze i będzie przedmiotem moich dążeń i specyalnych starań. W wzmocnieniu tem widzę jedną z ważniejszych rękojmi kulturalnego rozwoju państwa. Przy zgodnej wspólnej pracy rządu, instytucyi prawodawczych i organizacyi publicznych jestem pewien, iż zostaną osiągnięte w tym względzie pożądane i szybkie rezultaty".

### W sprawie nominacyi.

**Petersburg** (Wł.). „Now. Wrem." twierdzi, że nominacya ministra spraw wewnętrznych jest ściśle związana z rewizyą Trusiewicza „ochrany" kijowskiej i że przed ukończeniem rewizyi nikt nie zostanie mianowany na to stanowisko.

**Petersburg** (Wł.). Jako kandydatów na następcę Ruchłowa wymieniają: Niemieszajewa, Wurcela, Prawlenca, Wołkamskiego i Pieczkowskiego.

**Petersburg** (Wł.). Po przyjeździe Akimowa obsadzone zostaną wakujące miejsca członków Rady Państwa.

**Petersburg** (Wł.). Kokowcew konferował z Makarowem, wyjeżdżającym do Sewastopola.

### Wyścigi automobilistów.

**Symferopol** (AP). Przybyły 44 automobile, z których tylko 15 nie otrzymało złych punktów. Drogi w gub. taurydzkiej są bardzo dobre.

**Symferopol** (AP). Na cześć uczestników wyścigu automobilowego Petersburg—Sewastopol urządzono w ogrodzie miejskim zabawę ogrodową.

**Symferopol** (AP). D. 16 września z rana automobiliści wyjechali do Sewastopola.

### „Nacyonaliści".

**Petersburg** (Wł.). Nacyonaliści zamierzają przedstawić Kokowcewowi memoryał, w którym wykazują konieczność kontynuowania kursu nacyonalistycznego w celu niedopuszczenia do zalewu inorodczego.

**Petersburg** (Wł.). Fiłosofow gorąco oburza się w „Rieczi" przeciw bachanalii, jaka miała miejsce podczas egzekucyi Bogrowa. Nacyonaliści dali wówczas dowody bezwstydu, o jakim nie śniło się chorej fantazyi Dostojewskiego.

W Sparcie dla zaszczepienia w młodzieży wstrętu do pijaństwa, pokazywano im pijanych niewolników. Widok wybryków pijanych służalców „prawdziwie rosyjskich" oduczy pragnących zachować oblicze narodowe od pijaństwa nacyonalistycznego.

### Dżuma.

**Wiernyj** (AP). W dzielnicy atbaszinskiej zmarło na dżumę w ciągu doby 2 osoby, ogółem zaś 6. Jeszcze 2 rodziny odbywają kwarantannę. Wydelegowani zostali lekarze i felczerzy. Kordon policyjny wzmocniony.

### Różne.

**Budapeszt** (AP). Znany oryentalista węgierski Vambery oświadczył gazecie „Budapesti Hirlap": „Byłoby całkiem płonne bronić islam. Będzie on zniweczony i nie zasługuje na lepszy los z punktu widzenia kultury, której jest wrogiem. Państwa muzułmańskie powinny się rozpaść, ponieważ żadne z nich nie posiada wewnętrznej struktury państwowej. Muzułmanie nie mają charakteru i nie wiedzą nawet, co znaczy to słowo. Modlą się oni, lecz nie pracują i nie znają żadnego uczucia, oprócz religijnego, nie znają także żadnych pragnień. Ruchowi konstytucyjnemu w Turcyi niepodobna już teraz przypisywać poważnego znaczenia. Sytuacya Turcyi jest gorsza, niż była poprzednio. Odrodzenie 300 mil. muzułmanów — to bajka dla dzieci.

**Petersburg** (Wł.). Sabler wyjeżdża dla zbadania zajść podczas uroczyści biełgorodzkich, a w szczególności zachowania się policyi.

**Petersburg** (Wł.). Kasso przyjął 196 wydalonych słuchaczek instytutu medycznego.

**Petersburg** (Wł.). Guczkow oświadczył, że nie wygłosił mów, podanych przez prasę, jako wygłoszone przez niego na posiedzeniu centralnego komitetu październikowców.

**Odesa** (AP). Na dyrektora wyższych żeńskich kursów w Odesie został wybrany profesor uniwersytetu noworosyjskiego Kazański.

**Odesa** (AP). Ambasador turecki w Petersburgu Turchan-pasza, według pogłosek, wyjechał nagle do Wiednia.

**Petersburg** (Wł.). Rodzianko oświadczył Szczegłowitowowi, że konieczne jest wyjaśnienie prawdziwych okoliczności, w jakich nastąpiło zabójstwo Stołypina.

**Petersburg** (Wł.). „Znamia" twierdzi, że nacyonaliści otrzymali 300 tys. rb. łapówki od firm budujących dreadnoughty i zaleca dać policzek zdrajcy Sawence, który twierdzi, że rewolucya turecka wywołana została przez patryotyzm.

## GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 16-go września 1911 r.

| | |
|---|---|
| **Berlin.** Wypłaty na Petersburg sp. 216.025 kup. 215.775 | |
| Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | |
| $4^1/_2$% pożyczka 1905 r. | 99.90 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | |
| Rosyj. bil. kredyt. 100 rb. | 216.00 |
| Dyskonto prywatne | $4^3/_4$% |
| Usposobienie ospałe. | |
| **Paryż.** — Wypłaty na Petersburg: | |
| Cena najniższa | 26[illegible] |
| Cena najwyższa | 266.00 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | |
| $4^1/_2$% pożyczka 1909 r. | 99.75 |
| 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 103.90 |
| Dyskonto prywatne | $3^5/_{16}$% |
| Usposobienie lepsze. | |
| **Londyn.** — 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | $104^1/_4$ |
| $4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup. | $99^1/_2$ |
| Usposobienie ospałe. | |
| **Amsterdam.** — 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | — |
| $4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r. | $99^{13}/_{16}$ |
| **Wiedeń.** — 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 103.30 |

## Giełda Petersburska.

Dnia 16 września 1911 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | 94.85 |
| „ czeki za 10 f. st. | — |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | 46.25 |
| „ czeki za 100 mar. | — |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr. | 37.70 |
| „ czeki za 100 fr. | — |
| Dyskonto giełdowe | — |
| 4% Państwowa renta | 93 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 103 1/4 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | 103 1/2 |
| 4 1/2% Pożyczka 1905 r. | 100 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 103 |
| 4 1/2% Pożyczka 1909 r. | 99—99 1/2 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku. | 90 [illegible]—90 7/8 |
| 4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 94—94 1/2 |
| 5% „ „ „ „ | 99 |
| 4% Świadectwa włościańskie | 91 1/4—91 3/4 |
| 4 1/2% „ „ | 94 3/4—95 1/4 |
| 5% Świadectwa włościańskie. | 100 |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 463 1/2 |
| „ „ 1886 r. | 360 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 317 |
| 3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 84 5/8 |
| 4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a. | 89 1/2—90 1/4 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa. | 91—92 |
| 4 1/2% „ „ „ | 85 1/2—86 1/2 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 100 1/2—101 1/2 |
| 4 1/2% „ „ „ | 91 1/2 |
| 5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a | — |
| 4% „ „ „ | 92 1/2 |
| 4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem. | 87 1/2—88 [illegible] |
| 4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem. | 87 1/8—88 1/8 |
| 4 1/2% „ Dońsk. | 86 3/8—87 [illegible] |
| 4 1/2% Kijowsk Banku Ziem. | 89—89 3/4 |
| 4 1/2% Moskiewsk. „ | 89—89 1/4 |
| 4 1/2% Niż.-Samar. „ | 87 1/8—88 1/8 |
| 4 1/2% Połtawsk. „ | 87 3/4—88 1/2 |
| 4 1/2% Tulsk. „ | 89—89 1/4 |
| 4 1/2% Charkowsk. „ | 87 3/8—88 1/8 |
| 4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 87 3/8—88 1/8 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| „ 2-go „ „ „ | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury | — |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn. | 685—690 |
| „ Ros. T-a transport i asekur. | — |
| „ T-a Ubezpieczeń „Rosya" | — |
| „ Mosk.-Kazańskiej kolei | 487—489 |
| „ Mosk. K. Worones. kolei | 608—610 |
| „ Mosk. Wind.-Rybińsk. | 151—152 1/2 |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 230—231 |
| „ Azowsko-Dońsk. | 566—568 |
| „ Wołsko-Kamsk. b. | 1035—1040 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 381—382 |
| Akcye Ros. Chińsk. | — |
| „ Ros. Handl. Przemysł. | 354—355 |
| Akcye Petersb. Międzynar. Komerc. | 513—514 |
| „ Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 507—508 |
| „ Petersb. Prywatn.-Kom. | 252 1/2—254 |
| „ Banku Zjednoczonego. | 285—287 |
| „ Kijowsk. Pryw. banku handl. | — |
| „ Besarabsko-Tauryck. | 662—667 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 612—617 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 645—650 |
| Akcye Kij. Banku Ziemskiego | 712—717 |
| „ Moskiewsk. „ | 735—740 |
| „ Niżegor.-Samar. „ | 702—707 |
| „ Połtawsk. „ | 585—590 |
| „ Petersb.-Tulsk. „ | 445—450 |
| „ Charkowsk. „ | 469—474 |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 330—338 |
| „ Kaspijsk. T-wa | 1530—1540 |
| „ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | — |
| „ Naft. T-a Br. Nobel. | 11400—11450 |

| | |
|---|---|
| Udziały Tow. Naft Br. Nobel. | — |
| „ Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| „ Briańsk. Fabr. szyn | 172 |
| „ Naft T-wa Hartman | 241—242 |
| „ Kołomieńsk. Fabryki | 242 1/2—244 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 882—887 |
| „ Petersbursk. Metalurg. | 207 1/2—209 |
| „ Nikopol-Mariupolsk. | 207—208 |
| „ Putiłowsk. | 141—142 |
| Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki. | 255—260 |
| „ Ros. Fabr lokomot. (Bue). | — |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo" | 143—144 |
| Akcye Fabr. Wag. Feniks. | — |
| „ T-a „Dwigatiel" | — |
| „ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a. | 311—312 |

Usposobienie z walorami państwowymi słabsze i stałe; z papierami dywidendowymi lepsze; z premiówkami słabe.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Buenos Ayres.**—W rejonie zasiewów pszenicy i siemienia lnianego padają wszędzie obfite deszcze. Wiadomości o zasiewach w dalszym ciągu pomyślne.

**Jelec.**— Usposobienie z pszenicą małoczynne, z żytem stałe, z owsem mocne. Pszenica 1 rb. 40 kop., żyto 1 rb. 25 kop., jęczmień 96 kop., owies 70 kop.

**Libawa.** — Usposobienie z owsem białym słabe, z czarnym ospałe, z hreczką i siemieniem konopnem mocne, z pozostałem zbożem bez zmian.

**Petersburg.**—Kałasznikowska giełda. Usposobienie z pszenicą bezczynne, z pozostałem zbożem spokojne.

**Odesa.** — Usposobienie z jęczmieniem stałe, z pozostałem zbożem ospałe.

## Nieznana ks. Obrenowiczówna.

Belgrad, jak to już donosiliśmy w krótkości, ma świeżą i niezwykłą sensacyę, albowiem odnaleziono tam pewną pannę (nawiasem mówiąc 35-letnią), która się uważa za prawą i pierwszą córkę serbskiego króla Milana i jego żony Natalii. Helena Obrenowiczówna, przygodna księżniczka, mieszka w Zemuniu, zajmując jeden bardzo skromnie urządzony pokoik, a zarabia na życie prasowaniem. Ona sama przedstawia swą romantyczną historyę następująco:

Urodziłam się — opowiada — dnia 14 sierpnia 1876 r. w belgradzkim konaku. Spodziewano się wówczas męskiego potomka, więc musiałam zniknąć, a na moje miejsce bez wiedzy mojej matki podstawiono późniejszego króla Aleksandra, mnie zaś oddano do klasztoru w Diakowarze, gdzie przebywałam do ósmego roku życia. Potem wzięła mnie do siebie pewna tam zamieszkała rodzina. Wychowywano mnie troskliwie. Byłabym jednak nie wiedziała nic o mojem pochodzeniu. Aż mój opiekun, tknięty widocznie na łożu śmierci jakimiś względami, oświadczył mi, że jestem prawowitą córką Milana i królowej Natalii. Ze względów politycznych musiał on o tem dotychczas milczeć, ale na łożu śmierci obowiązek kazał mu wyjaśnić prawdę. Oddał mi także pierścień, który otrzymał od króla Milana z wyrytymi inicyałami „M. O." Po śmierci opiekuna wiele rzeczy dotychczas ciemnych wyjaśniło mi się. Raz np. wziął opiekun mnie ze sobą, abym zobaczyła przejeżdżającą królowę Natalię. Gdym ją zobaczyła, tak mi się podobała, że zachwycona zawołałam: ach, jaka ona kochana, chciałabym być jej służącą, żeby tylko być w jej pobliżu. Wówczas mój opiekun szarpnął mnie, zaczął się gniewać i płakać i szybko zaprowadził mnie do domu. Później zaczęło się moim opiekunom wieść gorzej. Musieli otworzyć pralnię i tam nauczyłam się mojego rzemiosła, a gdyśmy się przenieśli do Belgradu, dostałam miejsce w konaku jako prasowaczka. Tutaj słyszałam wiele o zamienionem dziecku i przeżyłam tę straszną, krwawą noc. W kilka miesięcy po królobójstwie uwolniono mnie i od tego czasu mieszkam w Zemuniu. Matka moja, królowa Natalia, mieszka w Paryżu, więc ja oszczędzam pieniędzy, by ją tam odnaleźć. Pisałam wprawdzie do niej z prośbą o wsparcie, ale nie otrzymałam dotychczas odpowiedzi.

Taka jest tajemicza historya przygodnej księżniczki. Ona sama przedstawia czysty serbski typ kobiety, jest dość inteligentną, włada językiem serbskim i niemieckim. Swojego opowiadania jednak nie może poprzeć żadnymi dowodami. Bardzo prawdopodobne, że cała ta historya zrodziła się w jej fantazyi, pod wpływem mytu krążącego wśród serbskiego ludu o zamienionem królewskiem dziecku. Mimo wszystko historya ta znajduje posłuch wielki wśród serbów i zdaje się, że o tem jeszcze będą mówili w Belgradzie.

## Z ostatniej chwili.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)*

### Alarmy wojenne.

**Konstantynopol** (Wł.). Po północy rada ministrów na posiedzeniu nadzwyczajnem uchwaliła odrzucić *ultimatum* włoskie. Odpowiedź odmowną Porty doręczono przedstawicielowi Włoch w południe dnia wczorajszego przed upływem 24 godzin. W swej odpowiedzi Turcya pomiędzy innemi oświadcza gotowość rozpoczęcia z Włochami pertraktacyi w sprawie ustępstw ekonomicznych. Za warunek utrzymania stosunków dyplomatycznych z Włochami Turcya stawia zaniechanie okupacyi.

**Konstantynopol** (Wł.). Przedstawiciel Włoch opuścił stolicę Turcyi.

**Konstantynopol** (Wł.). Turcya domaga się od Grecyi formalnego zrzeczenia się praw do Krety, grożąc w razie odmowy wkroczeniem wojsk tureckich do Grecyi. Rząd turecki pragnie tym sposobem stworzyć sobie z Krety punkt oparcia na morzu Śródziemnem.

**Berlin** (Wł.). Do „Lokal Anzeiger" donoszą z Bejrutu, że eskadra turecka wypłynęła z portu tamecznego. Krok ten spowodowany został obecnością drugiej eskadry włoskiej na morzu Egejskiem. Zachodzi obawa starcia flot.

**Berlin** (Wł.). Bethman Hollweg powrócił nagle do Berlina.

**Berlin** (Wł.). Ambasador turecki odbył długą konferencyę z Kiderlenem Wächterein.

**Konstantynopol** (Wł.) W Turcyi panuje okropne oburzenie z powodu przewrotności Niemiec. Prasa turecka zaznacza, że Niemcy odrazu straciły to, co zyskały wskutek wieloletnich zabiegów o łaski islamu.

**Petersburg** (Wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych utrzymują, że ultimatum Włoch nie było bynajmniej niespodzianką. Ambasady włoska i turecka oblegane były przez poddanych tych mocarstw. Oczekiwano z niepokojem na świeże wiadomości. Niektórzy zaopatrują się w paszporty zagraniczne.

## Wojna włosko-turecka.

**Rzym** (Wł.). **Wobec odrzucenia ultimatum włoskiego przez Portę, wydany o godz. 2 m. 30 po południu urzędowy komunikat rządu włoskiego ogłasza pomiędzy obu mocarstwami stan wojny.**

**Konstantynopol** (Wł.). Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Turcyą a Włochami zostały zerwane. Wczoraj włoski *chargé d'affaires* otrzymał już podobno paszporty.

**Konstantynopol** (Wł.). Sułtan powołał do pałacu prezydentów izby i senatu.

**Rzym** (Wł.). Flota włoska rozpoczęła blokadę portów tripolitańskich Benghasi, Tripolisu i Cyrenaiki. Włoski korpus okupacyjny koncentruje się w Syrakuzach. Dowodzącym korpusu jest generał Caners. Do planu mobilizacyjnego Włoch włączono korpusy neapolitański i palermski. W całej Sycylii panuje ruch gorączkowy, wywołany przygotowaniami wojennemi.

**Konstantynopol** (Wł.) Rada ministrów postanowiła mieszkających w Turcyi poddanych włoskich uważać za zakładników i zabronić im wyjazdu z Turcyi.

**Wiedeń** (Wł.) Grecya ma ogłosić aneksyę Krety.

**Wiedeń** (Wł.) Dzienniki wiedeński donoszą, że Grecya koncentruje wojska w Epirze.

**Wiedeń** (Wł.). W obawie powikłań na półwyspie Bałkańskim, dzienniki wypowiadają przypuszczenie, że państwa bałkańskie, a w ich liczbie nawet Rumunia, skorzystają ze sposobności i wyruszą przeciwko Turcyi. Na wypadek rozruchów w Albanii, Austrya umieści na granicy Bośnii i Hercegowiny korpus obserwacyjny.

**Wiedeń** (AP). Z Włoch nadesłano do Albanii znaczny transport broni.

**Konstantynopol** (Wł.). Porta wysłała do Albanii dywizyę wojska.

**Berlin** (Wł.). Rząd turecki rozesłał mocarstwom notę okólnikową, protestującą przeciwko postępowaniu Włoch.

**Londyn** (AP). Według informacyi agencyi Reutera, z Malty donoszą, iż 12 włoskich okrętów wojennych zarzuciło kotwice w Tripolisie. Oczekiwane jest wylądowanie wojsk włoskich.

**Konstantynopol** (AP). Gazeta „Sabach" utrzymuje, iż Austrya zwiększyła ilość wojsk nad granicą włoską.

**Konstantynopol** (AP) Flota turecka znajduje się pomiędzy Smyrną a Dardanelami.

### Panika na giełdach.

**Wiedeń** (Wł.). Z powodu paniki na giełdzie minister spraw zagranicznych oświadczył, że Austrya czyni usiłowania w celu umiejscowienia wojny.

**Berlin** (Wł.). Na giełdzie berlińskiej, wobec przeładowania jej papierami tureckiemi zapanowała depresya. Akcye „Deutschesbank"u", najsilniej zaangażowanego w Turcyi, spadły o 3 1/2 proc.

### Manifestacye patryotyczne.

**Rzym** (Wł.) W wielu miastach odbyły się demonstracye patryotyczne, w których brały udział tłumy ludu i studenci.

### Zebranie komitetu wyborczego.

**Poznań** (Wł.). Zebranie polskiego centralnego komitetu wyborczego na Rzeszę niemiecką odbędzie się d. 19 października n. st.

### W sprawie wykupu kolei war.-wiedeńskiej.

**Berlin** (Wł.). Akcye kolei wiedeńskiej pod wpływem wiadomości o wykupienie jej przez skarb, co ma nastąpić d. 1-go stycznia 1912 r. spadły z 202 rb. na 194 rb.

### Posiedzenie rady ministrów.

**Petersburg** (Wł.). Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbędzie się w następnym tygodniu.

### W sprawie nominacyi.

**Petersburg** (Wł.). Posłowie zaprzeczają, jakoby zachodził jakikolwiek związek pomiędzy rewizyą sen. Trusiewicza, a mianowaniem min. spraw wewnętrznych.

### Ustawa stemplowa.

**Petersburg** (Wł.). Odpowiadając na prośbę przemysłowców, Kokowcew oznajmił, że ustawę stemplową uważa za anachronizm. Opracowując nową ustawę, premier weźmie pod uwagę interesy przemysłowców.

### Narady.

**Paryż** (AP). Wczoraj z rana Caillaux odbył naradę z ministrem spraw zagranicznych de Selwes'em. Delcasse przyjął u siebie Cambon'a i ambasadora francuskiego w Londynie.

### Katastrofa lotnicza.

**Johannisthal** (Wł.). Kapitan Engelhardt spadł z aeroplanu i poniósł śmierć na miejscu.

### Wyścig samochodów.

**Sewastopol** (AP). Przybyło 46 samochodów. Podróż po szosach krymskich udała się całkowicie.

### Represye.

**Wrocław** (Wł.). Władze opolskie usunęły proboszcza Kulkę ze stanowiska inspektora szkolnego za agitacyę na rzecz posłów polskich.

### Upadłość.

**Berlin** (Wł.). Zbankrutował bank Getyński. Pasywa wynoszą 1,500,000 marek.

### Kara śmierci.

**Odesa** (AP). Sąd wojenno-okręgowy skazał na karę śmierci 2 uczestników napadu na biuro żniwiarek amerykańskich.



Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński**